GŁOS POMORSKI

Nr. 290 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472 000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 540.000 mk., do Niemiec 720.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angjii 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 20.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łam. przed tekstem 100.000 mk., wśród tekstu 65.000, za tekstem 45000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 20-go grudnia 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przed nominacją gabinetu Wł. Grabskiego.

TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA.

WARSZAWA, 19. grudnia, 2 godz popoł.

P. Władysław Grabski kończy rozmowy z klubami mniejszymi oraz z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Uważa się za pewne, że **po wizycie w Belwederze ukażą się dziś popołudniu nominacje nowych ministrów**, zwłaszcza, że kluby sejmowe nie zajęły zasadniczo stanowiska odmownego wobec kombinacji, przedkładanej przez p. Grabskiego.

Chrześc. Demokracja stanęła na stanowisku wyczekującem, uzależniając swe ostateczne decyzje od programu i metod przeprowadzenia skarbu. W każdym razie **Chrześc. Demokracja koniecznościom państwowym nie odmówi poparcia.**

Lista ostatecznie może się jeszcze zmienić.

Prezydium i skarb — **Wł. Grabski**, sprawy zagr. — **Zamoyski**, amb. w Paryżu (nie Skirmunt), sprawy wewnętrzne — **Sołtan**, wojew. warszawski (nie Moskalewski), wojsko — **Sosnkowski**, oświata — **Mikłaszewski**, dyr. szkoły handlowej (nie Stanisław Grabski ani Łopuszański), koleje — **Nosowicz** (dotychczasowy minister), praca — nie ustalone jeszcze, kto obejmie tekę; reforma rolna — **Ludkiewicz** (b. prezes Gł. Urzędu Ziemskiego).

Kombinacja ministrów parlamentarnych upadła.

Posiedzenie Sejmu — wybór marszałka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia.

W kołach sejmowych liczą się, że **jutrzejszego czwartku** odbędzie się posiedzenie Sejmu z porządkiem obrad: **wybór marszałka.**

Obecnie toczą się rozmowy międzyklubowe, a popoł. i jutro posiedzenia klubowe.

Pono Piastowcy nie chcą już wysuwać dotychczasowego marszałka **Rataja**, za którym atoli oświadczają się socjal'ści.

Wyzwoleńcy wysuwają mec. **Smiarowskiego** lub **Jana Dąbskiego.**

W kołach prawicowych jest tendencja za kandydaturą prezesa klubu Chrześc. Dem. posła Józefa Chacińskiego.

*

Tyle przynosi nam telefon naszego korespondenta.

Oczywiście dane te są na razie **kombinacjami parlamentarnemi**, około których rozwijają się rozmowy nieobowiązujące.

O ile chodzi o **Chrześc. Demokrację**, to ona **nie wysunęła kandydatury prezesa Chacińskiego**, ale oczywiście zajmie wobec ewtl. jej oficjalnego postawienia przez inne stronnictwa stanowisko, **zależnie od ogólnej kombinacji.**

W każdym razie, **Chrześc. Demokracja**, stojąc na stanowisku **pośredniczenia i łagodzenia ostrości między stronnictwami, zajmie życzliwe i pozytywne stanowisko, o ile będzie miała gwarancje owocnej**, a co z tem jest złączone, spokojnej i pozytywnej pracy parlamentarnej.

To jedno pewne.

Rola Chrz. Demokracji stają się z dniem na dzień coraz ważniejsza, a jej program nietylko narogowy, ale i **o chrześcijańskie oparty zasady**, staje się coraz wydatniejszą osią, około której łączyć się pragną wszystkie żywioły pragnące ładu, spokoju, pracy i uzdrowienia skarbu, nie drogą jednostronnych doktryn lub zamierzań partyjnych lecz drogą **skonsolidowania wszystkich pozytywnych sił narodowych.**

Tworzenie rządu p. Wł. Grabskiego

P. Wł. Grabski prowadzi w Sejmie konferencje z przywódcami stronnictw. — Dzisiejszy dzień zadecyduje, czy Wł. Grabski utworzy gabinet.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) W myśl ustalonego programu p. Wł. Grabski, któremu P. Prezydent Rzplitej powierzył

tworzenie nowego rządu,

rozpoczął związaną z tem pracę we wtorek, 18 grudnia br. o godz. 9 rano. O godzinie tej został on przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej, z którym ustalił szczegóły swych planów.

O godz. 10 przed poł. p. Grabski rozpoczął konferencje z poszczególnemi osobistościami, któreby mogły być powołane do składu rządu, w szczególności przyjął on o godz. 10 min. 30.

nadzw. komisarza oszczędnościowego

p. **Moskalewskiego**, który przedłożył krótkie sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności, o godz. 10 min. 50 przyjął b. ministra pracy i opieki społ. p. **Darowskiego**, o godz. 11 min. 10 prezesa związku stronnictw ludowych p. Thugutta, o godz. 11.50 dotychczasowego ministra kolei żel. p. **Nosowicza**, o godz. 12.20 podsekretarza stanu w Min. Robót Publ. p. **Rybczyńskiego.**

W międzyczasie p. Władysław Grabski porozumiewał się

z prezesem klubu P. S. L. Piast

p. **Dębskim**, jak również z byłym marszałkiem Sejmu p. **Ratajem.** O godz. 13 przyjął p. Grabski posła na Sejm i b. ministra rolnictwa p. **Juljusza Poniatowskiego**, poczem udał się do Prezydenta Rzplitej do Belwederu celem zdania sprawy

z postępu swej akcji

O godz 15 przybył z powrotem do Sejmu i przyjął sędziego Najwyższego Trybunału p. **Wyganowskiego** oraz rozpoczął rozmowy z przedstawicielami poszczególnych klubów parlamentarnych, a w szczególności o godz. 15.15 z prezesem Związku Lud.-Nar. p. **Głąbińskim** następnie przyjął prezesa klubu P. S. L. Piast p. **Dębskim** oraz prezesem

związku stronnictw ludowych

p. Thuguttem, poczem udał się do Prezydjum Rady Ministrów do dotychczasowego szefa rządu p. **Witosa.**

Po powrocie do Sejmu o godz. 16 min. 50 p. **Grabski** przyjął kolejno przedstawicieli Związku PPS. wicemarszałka **Moraczewskiego** i prezesa p. **Barlickiego**, prezesa klubu parlamentarnego

Chrześc. Demokracji

p. Chacińskiego, przedstawicieli klubu parlamentarnego Chrześcijańsko-Narodowego pp. **Dubanowicza, Strońskiego i Chiapowskiego**, poczem prezesa klubu parlamentarnego N. P. R. p. **Waszkiewicza** oraz pp. **Plute i Pawłowskiego.**

O godz. 18 udał się p. Grabski do p. Prezydenta Rzplitej, z którym omawiał w dalszym ciągu wyniki swej akcji i

uzyskał zgodę

na ostateczne ustalenie swego programu co do osobistego składu rządu. Po powrocie z Belwederu o godz. 20.30 przyjął p. Grabski b. ministra p. **Darowskiego** i inspektora drugiej armji generała dywizji **Sosnkowskiego** oraz prezesa żydowskiego klubu parlamentarnego p. **Reicha.** O godz. 22 p. Grabski zakończył rokowania w dniu dzisiejszym z tem, że w środę, dnia 19 bm. podejmie je w dalszym ciągu o godz. 9.30.

Kwestję Jaworzyńską odroczono do marca 1924 roku.

Na temże posiedzeniu Rada Ligi przystąpiła **do rozpatrzenia sprawy Jaworzyny.** Sprawozdawca **Quinones de Leon** zaproponował następującą rezolucję:

Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości orzeczenie międzynarodowego trybunału w Hadze, dotyczące linji granicznej polsko-czechosłowackiej na obszarze Spiża. Na życzenie obu zainteresowanych rządów Rada Ligi ma. rozstrzygnąć nast. kwestję, czy propozycje komisji delimitacyjnej z dn. 25 września 1922 r. w sprawie Jaworzyny zgodne są z warunkami Konferencji Ambasadorów, wyrażonemi w jej decyzji z dnia 28 lipca 1920 r.

Zdaniem sprawozdawcy komisja delimitacyjna pod względem prawnym przekroczyła swoje kompetencje, chociaż propozycje komisji usprawiedliwione były względami na interesy miejscowej ludności.

W dalszym ciągu rezolucja zaznacza, że **„według orzeczenia trybunału w Hadze, granice, o których mówi wspomniana wyżej decyzja Konferencji Ambasadorów, nie odnoszą się do odcinków, których linja graniczna jest dawna granicą pomiędzy Galicją a byłym terenem węgierskiem,** wobec tego rezolucja proponuje odrzucenie wszelkich zmian, o ile odnosiłyby się one do tych dwóch odcinków.

W zakończeniu sprawozdawca proponuje zwrócenie się do konferencji Ambasadorów, aby wezwała ona komisję delimitacyjną do przedstawienia **nowych propozycji, zgodnie z opinją trybunału w Hadze i rezultatem rozpraw Ligi Narodów.**

Te nowe propozycje

komisji delimitacyjnej Rada Ligi Narodów ma zbadać na następnej sesji **w marcu roku przyszłego.**

Po wysłuchaniu referatu Quinones de Leona Rada Ligi Narodów wysłuchała dłuższych

wyjaśnień min. Skirmunta,

który wypowiedział się **przeciwko przyjęciu sprawozdania jako sprzecznego z orzeczeniem trybunału haskiego.**

Sprawozdawca — podkreślił min. Skirmunt — przeszedł do porządku dziennego nad tem miejscem orzeczenia haskiego, które mówi o możliwości ponownych propozycyj komisji. Pozatem referent **nie poruszył wcale moralnej strony** zagadnienia. Rada Ligi Narodów na py-

Rada Ligi o żywotnych kwestjach Polski.

Wrogie stanowisko Litwy wobec Polski. Jak jest z Jaworzyną? Sprawa kolonistów

Paryż, 18. 12. (Pat.) Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj rano na posiedzeniu, **poświęconem wyłącznie sprawom interesującym Polskę.**

Rozpatrywanie sprawy Kłajpedy odbyło się przy udziale ministra **Skirmunta**, który podkreślił

wielką niedogodność

wytworzoną w związku z ostatnim stanem stosunków polsko-litewskich. Min. Skirmunt oświadczył dalej, że rząd polski uważa projekt statutu dla Kłajpedy oraz protokuł dodatkowy, opracowany przez Konferencję Ambasadorów za nienarażalny, poczem zwrócił uwagę Rady na wrogie

stanowisko Litwy wobec Polski

i przedstawił płynące stąd niebezpieczeństwo, mogące zakłócić pokój całej Europy.

Min. Skirmunt domagał się następnie, aby rząd polski był informowany o pracach, które będą nadal prowadzone w łonie Ligi Narodów w sprawie statutu dla Kłajpedy, oraz aby delegatowi polskiemu dano możność

przedstawienia dezyderatów i uwag.

Przedstawiciel Litwy Galwanauskas, replikując na przemówienie min. Skirmunta, ponowił żale Litwy w stosunku do Polski w sprawie Wilna i układu suwalskiego.

Na propozycję Brantinga ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie komisji odłożono do posiedzenia wieczornego. —

tanie, zawarte w rezolucji Quinones de Leona, czy decyzja komisji delimitacyjnej zgodna jest z warunkami Konferencji Ambasadorów odpowiedziała negatywnie.

Motywy Rady Ligi przyjmują możliwość **ścisłe ogra niczonych zmian na odcinku Brzegi-Rysy** jako wyrównanie zmian w odcinku środkowem.

W końcu Rada Ligi **przyjęła sprawozdanie delegata hiszpańskiego do wiadomości.**

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się spra[illegible]ą **kolonistów niemieckich w Polsce.** Po odczytaniu sprawozdania referent Dautas oświadczył, że sprawa może być załatwiona wyłącznie na podstawie **opinji trybunału sprawiedliwości w Hadze,** uważa zaś, **że obecny powrót wysiedlonych kolonistów jest niemożliwy.**

Nasuwa się konieczność, aby rząd polski przyznał im **całkowite odszkodowanie.** Wreszcie sprawozdanie żąda, aby wyznaczono dla tej sprawy podkomitet, któryby prowadził dalej swe prace i otrzymał w tym względzie pełnomocnictwa stosowania wszelkich pożytecznych środków, celem ostatecznego załatwienia sprawy. **Min. Skirmunt protestuje przeciwko użytemu przez sprawozdawcę wyrażeniu: „całkowite odszkodowanie"** proponując wzamian: **słuszne odszkodowania za szkody bezpośrednie i domagając się skreślenia ustępu, przyznającego podkomitetowi pełnomocnictwa.** Ostatecznie Rada Ligi przyjęła proponowany przez min. Skirmunta termin **słusznych odszkodowań** i skreśliła ustęp, dotyczący pełnomocnictwa podkomitetu.

Ks. senator Adamski o obecnem przesileniu rządowem.

Grudziądz, 19 grudnia.

„Rzeczpospolita" wczorajsza przynosi wywiad swego współpracownika z ks. Senatorem Adamskim na temat obecnego przesilenia rządowego. Wywiad podajemy w całości. Red.

Na wstępie ks. Senator zastrzegł się, że wyraża osobiste swoje poglądy, które nie mogą uchodzić za oświadczenie klubu.

— Jak się Ksiądz Senator zapatruje na sprawę ustąpienia Rządu p. Witosa?

— osobiście uważam, że dymisja nie koniecznie była potrzebna wobec tego, iż p. Witos byłby niewątpliwie, zdaniem mojem, **uzyskał większość parlamentarną,** gdyby był stanął przed Sejmem. Znaczna bowiem ilość posłów, nie związanych w zespół większości na tle gospodarczym popierałaby wszelkie usiłowania Rządu, zmierzające do sanacji skarbu.

— Dlaczego Ksiądz Senator uważa, iż taka większość byłaby Rząd poparła na tle gospodarczem?

— Dlatego, że poza politycznym zespołem większości znajduje się cały szereg stronnictw, którym zależeć musi na uzdrowieniu gospodarki skarbowej Państwa, a uzdrowienie to możliwe jest tylko wtedy, gdy program naprawy będzie oparty o istniejący **ustrój społeczny i gospodarczy przy** wybitnem poparciu klubów gospodarczo silnych.

Wydaje mi się rzeczą mało **prawdopodobną aby sama lewica,** zasadniczo zwalczająca obecny ustrój gospodarczy, chciała zerwać z dotychczasowem swojem hasłem.

— Jakie stąd wnioski?

— Zdaje mi się, że wobec tego usiłowania dotychczasowej opozycji, by stworzyć **Rząd parlamentarny na podstawie opozycji,** muszą się liczyć z możliwością niepowodzenia, mimo, że klub nasz wobec usiłowań p. Thugutta zajął stanowisko rzeczowe.

— A jak się Ksiądz Senator zapatruje na **możliwość** Rządu pozaparlamentarnego?

— Uważam, że Rząd pozaparlamentarny oznacza usiłowanie zrzucenia z siebie odpowiedzialności parlamentarnej za opozycję dokonywaną w drodze parlamentarnej.

Uważam, że w chwili tak stanowczej i ważnej społeczeństwo polskie ma prawo wymagać, aby ci, co Rząd tworzą i chcieli **Państwo doprowadzić do zdrowia, działali z otwartą przyłbicą i pełną** przed społeczeństwem i Sejmem przyjęli za swoje czyny odpowiedzialność.

Przed rządem p. Wł. Grabskiego.

Na łamach „Kurjera Warsz." pojawił się pod powyższym tytułem artykuł pióra B. Koskowskiego, z którego to artykułu wyjątki poniżej podajemy. Red.

Grudziądz, 19 grudnia.

„Gorący, arcygorący zwolennik gabinetu pozaparlamentarnego. Zdaje się, że misja p. Wł. Grabskiego powiedzie się!"

Na innem miejscu czytamy następujący znamienny passus:

...„Czytelnicy nasi wiedzą, jak bardzo cenimy tu osobiście p. Władysława Grabskiego i jak dalecy jesteśmy od przypuszczeń, aby ten utalentowany i zacny mąż stanu **nie pragnął wyzyskać wszystkich możliwości,** prowadzących do poprawy stanu wewnętrznego Polski. Ale w ustroju demokratycznym **niemasz izolowanej akcji indywidualnej** i najlepsze chęci rozbijają się fatalnie, jeśli im nie umiano zabezpieczyć właściwego poparcia. A to właśnie grozi każdemu rządowi, legitymującemu **się wyłącznie** dobrą wolą i kwalifikacjami osobistemi."

„Z pewnością rząd, złożony z wybitnych fachowców **potrafiłby** sobie z czasem zdobyć autorytet, oprzeć się na opinji publicznej i zniewolić parlament do liczenia się ze sobą; ale właśnie o to idzie, że do tego potrzeba nam czasu. **Niema już w społeczeństwie polskiem nazwiska, któreby samym swym blaskiem zdołało natchnąć ogół wiarą w działalność rządową i nakłonić go do cierpliwości."**

Ciekawe są wywody autora, dotyczące istoty rządów w Polsce. Oto, co czytamy:

...„Z tego błędnego koła może wyprowadzić Polskę **jedynie idea rządów parlamentarnych,** opartych na trwałej większości i na programie realnym. Nietylko sama zasada rządów parlamentarnych przemawia za takiem rozwiązaniem. Przemawia za niem i dotychczasowa praktyka polska, wykazująca, że stosunkowo najdłuższem życiem cieszyły się **gabinety, oparte na stałej większości.** I nie przestaniemy utrzymywać, że jeśli Sejm nasz nie przejmie się tą zasadą i nie uzna tej logiki stosunków, to przyłoży poprostu ręki do **podważenia współczesnej wiary w wartość ustroju demokratycznego.** Mówiąc otwarcie, będzie **pracował na rzecz dyktatury.**

W dalszym ciągu swych interesujących wywodów p. B. Koskowski zastanawia się, czy powierzenie misji utworzenia rządu Wł. Grabskiemu ze strony Pana Prezydenta Rzplitej ma widoki **realnego** powodzenia.

...„Powierzenie przez p. prezydenta Rzplitej misji tworzenia rządu p. Władysławowi Grabskiemu jest, oczywiście, i usiłowaniem rozwiązania konkretnego i zarazem symbolem. Finansista, stojący na czele rządu, ma ucieleśniać ideę zasadniczą chwili politycznej: **ratunek skarbu.**

Bardzo dobrze. Zgoda i jeszcze raz zgoda. Czy jednak praktyka odpowie tu oczekiwaniom teorji?

Lewica pragnie rozwiązanie problematu skarbowego w sensie „bardzo radykalnym.". Prawica ma **poglądy,** ustalone w programie p. Kucharskiego. Jakąż drogę pośrednią znajdzie p. Grabski, aby zapewnić sobie sobie większość dla swych projektów, stanowiących, rozumie się, organiczną całość

Czy nie będzie to znowu **huśtawka,** na której rząd już po dwóch miesiącach dostanie mdłości?"

Artykuł kończy autor przestrogą, skierowaną pod adresem p. Grabskiego

...„„Tymczasem jednak wyrażamy nadzieję, że p Grabski **nie powtórzy błędu gen. Sikorskiego** i że już w pierwszych tygodniach zacznie pracować nad tem, aby około swej osoby i swego programu naprawdę i jawnie skupić **trwałą większość parlamentarną. To jedno tylko może go uchronić od rozczarowania i zniechęcenia.**

Z ostatniej chwili.

Pomyślna sytuacja w rokowaniach francusko-niemieckich

Londyn, 18. 12. (PAT). Jak donosi Reuter **angielskie koła polityczne posiadają zbyt szczupłe informacje** o projektach francusko-belgijskich aby módz wytworzyć sobie pełny pogląd na sprawę rokowań francusko-belgijsko-niemieckich. Na **ogół sytuacja uważana jest za dość pomyślną, gdyż** zaznacza się zmniejszenie naprężenia stosunków i możliwość rozpatrzenia wspólnie przez Francję, Belgję i Niemcy ich interesów.

Wielka mowa polityczna Asquith'a.

Londyn, 18. 12. (PAT). Dzisiaj w godzinach popołudniowych stronnictwa liberalne odbyły wielkie zgromadzenie w narodowym klubie liberalnym. Asquit **nazwał to zebranie wielkiem zjednoczeniem obu odłamów partji liberalnej,** prowadzącego do dalszego uniezależnienia się.

Asquith wygłosił wielką mowę polityczną, w której powiedział, że stronnictwo liberalne posiada dziś **znaczenie języczka u wagi** zresztą nie wie nic oficjalnego o planach Labour Party, natomiast posiada wiadomości, wedle których Labour Party, jako drugie najliczniejsze w Izbie stronnictwo miałoby jakoby ująć wkrótce ster rządów. Asquith utrzymuje wobec tego, że gdyby Labour Party miało rzeczywiście sprawować rządy, to przy dzisiejszym stanie rzeczy stronnictwo to **nie utrzymałoby się przy władzy w odosobnieniu.** Co się tyczy ostatniego rządu, to Asquith jest zdania, że rząd ten może zyskać zaufanie nowej Izby, o ile tekst mowy tronowej zostanie zredagowany w sposób odpowiednio umiarkowany. Stronnictwo liberalne według oświadczenia Asquitha nie może być skrzydłem jakiegokolwiek innego stronnictwa.

Grecy żądają ustąpienia króla.

Ateny, 18. 12. (PAT). Pisma zamieszczają obszerne sprawozdanie z meetingu republikańskiego, odbytego wczoraj, na którym uchwalono rezolucję, oświadczającą, **że naród helleński,** pragnie ostatecznego uspokojenia kraju i położenia kresu wewnętrznym rozterkom oraz pragnie, **aby król opuścił niezwłocznie Grecję.**

Ameryka nie udzieli Niemcom pożyczki.

Londyn, 18. 12. (PAT-PR) „Westminster Gazette" pisze, że wobec tego, **że Traktat wersalski zastrzega komisji odszkodowań pierwszeństwo do dochodów niemieckich, zabiegi Niemiec** o pożyczkę amerykańską muszą spełznąć na niczem.

Transport cennych kolekcji z Sowdepji.

Warszawa, 18. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym nadszedł transport 67 skrzyń z petersburskiej akademji sztuk pięknych. Transport zawiera cenne kolekcje gabinetu rycin Stanisława Augusta, składające się ze starych sztychów i rysunków w ilości przeszło 130 000 sztuk.. Tym samym transportem nadeszła druga partja rękopisów średniowiecznych z bibljoteki Załuskich w ilości kilku tysięcy sztuk.

Uznanie S. S. S. R.

Dnia 13. grudnia b. r. R. Dmowski wystosował notę do posła L. Oboleńskiego. Odpowiedź Cziczerina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tekst polskiej noty.

Warszawa, 19 grudnia.

Dnia 13 grudnia br. p. minister spraw zagranicznych R. Dmowski wystosował następującą notę do p. L. Oboleńskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Warszawie:

„Rząd Polski **potwierdza** niniejszem **odbiór pisma** Pana Komisarza Ludowego Spraw Zagr. Cziczerina z dnia 23 lipca rb. o **utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Rad,** poprzedzonego pismami Panów Komisarzy Ludowych Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Rząd Polski przyjmuje do wiadomości, że na podstawie Deklaracji i umowy, przyjętych jako Konstytucja Związku w dniu 6 lipca rb., został utworzony Związek Socjalistycznych Republik Rad, przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw Republik, wchodzących w skład Związku Socjalistycznych Republik Rad przejmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te Republiki z innemi państwami.

Jednocześnie Rząd Polski **wyraża zgodę na utrzymywanie z Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad formalnych stosunków dyplomatycznych.**

Mam zaszczyt prosić Pana, Panie Ministrze Pełnomocny, a zakomunikowanie powyższego Rządo[illegible]i Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Minister (—) Dmowski.

Tekst sowieckiej noty.

W odpowiedzi dnia 14 grudnia br. komisarz ludowy spr. zagr. Cziczerin przesłał do polskiego charge d'affaires w Moskwie p. K. Wyszyńskiego następującą notę:

Potwierdzając odbiór noty Rządu Polskiego z dnia 13 grudnia D. V. 77301 23 Rząd Związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie de jure Związku Socjalistycznych Republik Rad, jak również **zgodę Rządu** na przeniesienie na Związek Socjalistycznych Republik Rad stosunków dyplomatycznych, które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnemi republikami Związku.

Zgodnie z aktem notyfikacji i swemi późniejszemi oświadczeniami, Rząd Związkowy jeszcze raz potwierdza, że bierze on na siebie wykonanie podpisanego przez Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republikę Rad, Ukraińską Socjalistyczną Republikę Rad i Białoruską Socjalistyczną Republikę Rad **Traktatu Ryskiego** oraz wszystkich innych układów i konwencyj, zawartych przez te państwa z Polską.

W celu dalszego sprecyzowania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i Polską Rząd Związkowy udziela Rządowi Polskiemu niezależnie od mającej być zawartą konwencji konsularnej **niezwłocznego otwarcia** Konsulatów Generalnych. w **Charkowie i Mińsku,** przyczem wyraża swą zgodę na to, aby na czele tych Konsulatów stały osoby, będące formalnie członkami Poselstwa Polskiego w Moskwie.

Rząd Związkowy wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy **spraw opcji i repatrjacji obywateli polskich z tych części Związku,** na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów Traktatu Ryskiego, zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowego układu w tym przedmiocie.

Przyjmując pod uwagę wyrażone przez Rząd Polski życzenia z uwagi na specjalne interesy **Kasy imienia Mianowskiego** i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności- Rząd Związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensyj tych towarzystw. Jednak Rząd Związkowy uważa za potrzebne podkreślić przytem,, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakichkolwiek innych pretensyi prywatnych do Federacji Zakaukaskiej.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych

(—) G. Cziczerin. N. 3737.

Giełda pieniężna

z dnia 19 grudnia

Złoty polski	629 000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	6.100.000
Franki francuskie	318.000
Franki belgijskie	278.000
Franki szwajcarskie	1.060 000
Funt szterling ang.	26.650 000
Liry włoskie	263.[illegible]00
Guldeny holenderskie	1.320.000
Korony szweckie	1.600.000
Korony duńskie	1,080.000
Korony norweskie	910.000
Korony czeskie	176 500

W obronie fundacji Kościoła Katolickiego.

Dokończenie mowy posła Bittnera z Klubu Chrz. Dem. — Czyż najuboższym będziemy zabierali ostatni kęs chleba?

II.

Grudziądz, 19 grudnia.

Przechodzę teraz do drugiej sprawy w tej ustawie, fałszywie i niezgodnie z potrzebami kraju uregulowanej, **do sprawy fundacji.**

Tu mam wyraźnie, że nawet Panowie przedstawiciele lewicy, którzy wielokrotnie wykazywali serce wrażliwe na nieszczęścia ludności, którzy wielokrotnie zwracali uwagę na potrzeby wdów, sierot i kalek, że nawet Panowie zechcą nas w tej sprawie zrozumieć, a jeżeli Wam sumienie pozwoli, to nawet poprzeć (Głos na lewicy: ale nie co do klasztorów!). Nie chodzi o fundacje klasztorne.

Panie! Jeżeli Pan chce zwalczać religię za wszelką cenę, to Panu wolno; ale w każdym razie fundacje, przeznaczone na szpitale, przeznaczone dla sierot, dla wdów, te fundacje nic wspólnego specjalnie z Kościołem, oprócz ducha miłosierdzia, nie mają.

Chciałbym Wysokiej Izbie tedy w streszczeniu wskazać, jakaż była historja wielu z tych fundacji.

Oto sięgając czasów jeszcze Piastowskich, (Głosy na lewicy: Oho) sięgając trzynastego i czternastego wieku, już tam Polacy, którzy byli wrażliwi na niedolę ludzką, starali się ją złagodzić za pomocą tworzenia fundacji. (P. Smoła: Do trzeciej epoki geologicznej).

Tak np. nawet w 1413 roku Anna Księżniczka Mazowiecka stworzyła fundację na podstawie której przez przeszło pięć wieków istniały szpitale w Warszawie. Już nie setki, nie dziesiątki tysięcy, ale setki tysięcy a może miljony chorych znalazły uzdrowienie w tych szpitalach! (P. Smoła: Proboszcz w Trębowli ma 1000 morgów, a nikogo nie leczy!) miljony ludzi znalazły ulgę w swoich cierpieniach. I takich fundacji, jak Anny ks Mazowieckiej mamy wiele.

Tworzył fundację Jan III Sobieski, tworzył ją cały szereg ludzi podczas naszego

niepodległego istnienia,

tworzone były fundacje i po utracie naszej niepodległości; i rzecz dziwna, **pięć wieków przetrwaliśmy najazdy tatarskie, najazdy tureckie, najazdy szwedzkie,** upadek Państwa Polskiego, **przyszli zaborcy, a nikt z nich nie tknął tego** i każdy szanował zasady, na jakich były zbudowane fundacje! (Wrzawa) Nikomu nie przyszło do głowy, nawet najgorszemu zaborcy, aby tknąć to, co było poświęcone dla cierpiących.

I oto, przychodzi dzisiaj Komisja Rolna i żąda od nas, od Sejmu, żebyśmy **jednem głosowaniem, jednem pociągnięciem pióra** skasowali to, co przez wieki całe służyło dla ulgi cierpień ludności.

I w jakim celu? W tym, żeby tam stworzyć gospodarstwa rolne.

Czyż Panowie chcecie tworzyć dobrobyt kilku tysięcy rodzin na nieszczęściu najnieszczęśliwszych, na odebraniu pomocy tym, którzy istotnie są najbardziej potrzebujący?

Czyż Panowie chcecie i ten ostatni grosz wdowi odebrać tym najuboższym?

Już niejednokrotnie fundacje, stworzone przez Państwo Polskie były przez tę Wysoką Izbę pokrzywdzone. Oto mieliśmy wypadki charakterystyczne, które Panom przytoczę: Poseł Bryl wniósł ustawę o daninie leśnej, i pomimo, że Rząd chciał przewidzieć wyjątki dla fundacji, zostało to pod jego presją i naciskiem w ustawie wykreślone.

I oto proszę Panów, fakt, który jest wstydem dla wielu z nas, **żeśmy musieli bronić i bronimy fundacji** od danin i podatków na zasadzie ustawy wydanej przez Paszkiewicza w 1834 roku. Paszkiewicz, ten gnębiciel, ten wróg Polski, nawet ten nie śmiał ręką swoją

targnąć się na to,

co naród polski w ciągu całej swoje historycznej przeszłości stworzył dla ulg nieszczęśliwych!

Nawet ten kat Polski w swojej ustawie wydanej w roku 1824 powiedział, że fundacje będą wolne od wszelkich danin państwowych i przewidywał notabene w tej ustawie, że wszelkie na przyszłość wydane w tym względzie nie będą obowiązywać fundacji. **I oto, proszę Panów, o ironjo dziejów! Duch Paszkiewicza broni fundacyj przed duchem polskiego prawodawcy!** (P. Perl: Annę Mazowiecką, czy Paszkiewicza, kogo Pan woli?) (Głos na prawicy: Pilnuj Pan swoich chederów Panie Perl!).

Czy mamy odebrać realną podstawę bytu naszej dobroczynności?

Wysoka Izbo!

Gdybyśmy nawet uznali, że tę trochę ziemi, którą posiadają fundacje, winno się rozparcelować, gdybyśmy nawet powiedzieli, **że mamy odebrać tę realną podstawę bytu naszej dobroczynności,** to przecież nie sposób nie przyznać, że przynajmniej cel fundacji winien być w tej ustawie zabezpieczony. Ale cóż znajdujemy w zasadach ustawy?

Znajdujemy to, że cel fundacji będzie zabezpieczony przez złożenie odpowiedniego ekwiwalentu za przyjęte dobra w formie listów renty ziemskiej.

Nikomu nie jest tajnem, zwłaszcza kto zna dzieje Kongresówki i dzieje reformy rolnej uwłaszczeniowej z 1864 roku, wie, że w swoim czasie mniej więcej na analogicznych podstawach były wydane listy likwidacyjne rosyjskie. I cóż się okazało?

Oto wartość rzeczywista tych listów była dwudziestokrotnie niższa aniżeli ich wartość nominalna. Nikt tych listów nie chciał nabywać. Uważano bowiem, że te listy nie mają żadnego znaczenia i żadnej wartości, bo się nie opierają na niczem realnem.

I tak samo będzie niewątpliwie i teraz! Listy rentowe ziemskie będą najwyżej warte dziesięć do dwudziestu procent ich rzeczywistej wartości.

I oto pytam Wysoką Izbę, czyż my prawodawcy i spadkobiercy wielkich naszych tradycji, **czyż my własną ręką będziemy konfiskowali u tych najnieszczęśliwszych ¾ ich własności?** (Głos na lewicy: Co za perfidja?).

Czyż my tym najuboższym będziemy zabierali

ostatni kęs chleba?

Czyż istotnie nie zdołamy się dźwignąć na to stanowisko godne dawnych Polaków, stanąć na stanowisku dostatecznie humanitarnem?

Czy rzeczywiście Wysoka Izba nie zechce przynajmniej w sposób realny zagwarantować byt i istnienie fundacji?

Zgłosiliśmy poprawkę w tym względzie, no, ale Komisja nawet nie uważała za konieczne, szczegółowo nad tą rzeczą się zastanowić.

Toć to są nieszczęśliwi! Oni obrońców nie mają, oni wyborcami przeważnie nie są, więc któż będzie się o nich troszczył?

To nie jest żer dla wyborów, to nie jest popularne w szerokich masach, wiec któż będzie się troszczył o to i bronił tego, co Polska w ciągu wielu wieków zagwarantowała swoim nieszczęśliwym?

I dlatego też, Wysoka Izbo, zwracam jeszcze uwagę, póki czas na artykuł 6 **zwracam się do waszych serc, które, niewątpliwie wierzymy, umieją współczuć dla tych nieszczęśliwych!** (Wrzawa na lewicy). (Wicemarszałek Moraczewski dzwoni).

Czy Panowie nie chcą, abyśmy się do tych serc zwracali? (P. Perl: Nas Pan już przekona, teraz niech Pan przekona prawicę!).

Czy Panowie nie chcą, abyśmy wierzyli w Wasze uczucia ludzkie? Dlatego Wysoka Izbo proszę o zwrócenie specjalnej uwagi na art. 6. i na te zasady, które zostały stosowane do fundacji.

120.000 robotników wyrzuconych na bruk.

A dalej Wysoka Izbo, przychodzi kwestja miast.

Zaznaczę, że **chcemy rzetelnie zapewnić włościaństwu polskiemu te 4 miljony morgów,** ale czyż mamy zapewnić te morgi przez wycięcie płuc miastom, czyż mamy dążyć do tego, żeby te miasta polskie udusiły się bez potrzebnych im obszarów?

Czyż mamy doprowadzić do tego, żeby zahamować rozwój miast polskich?

Dlatego też musimy powiedzieć, że zażądane przeprowadzenia parcelacji w obrębie granic miast jest sprzeczne ze zdrową logiką. Przecież niema w tem żadnego poważnego interesu, bo tej ziemi nie jest tak dużo w obrębie miast, ale Panowie

zechciejcie uwzględnić

że nietylko jedyni jesteście w Polsce, ale są i inni. (Głos na lewicy: żydzi).

Nie sami żydzi mieszkają w miastach.

Otóż stoimy na tem stanowisku, że reforma rolna nie może posuwać się tak daleko, ażeby nie można było w miastach zakładać parków miejskich. (Przerywanie na lewicy). Do Panów muszę mówić, bo Panowie głosowali przeciwko temu, ażeby zapewnić robotnikom możność budowania kolonji robotniczych i urzędniczych, ażeby ten robotnik i urzędnik po ciężkiej pracy w zaduchu, po ciężkiej pracy w fabryce miał możność przynajmniej świeżem powietrzem odetchnąć.

Musimy zapewnić również dostateczną ilość gruntów dla wykonania wszelkich zadań opieki społecznej, a więc na założenie najrozmaitszych szkół ferm mlecznych, na zapewnienie miastom, a zwłaszcza instytucjom miejskim, jak szpitale, przytułki dla dzieci, dostateczej ilości produktów pierwszej potrzeby, mleka, a na to wszystko choć trochę gruntu trzeba pozostawić.

Nasze żądania są bardzo skromne. My tylko chcemy, abyście nie przeprowadzali parcelacji w obrębie granic miejskich, żebyście nie zakładali na Placu Saskim mówiąc hyperbolicznie, gospodarstwa włościańskiego, a z Łazienek nie robili jakiegoś wygonu lub pastwiska, żebyście pozwolili posiadać ziemię dla nich konieczną; przecież są to rzeczy, które logika dyktuje i zdrowy rozsądek nakazuje.

Zgłosiliśmy poprawki w tym względzie, ale Panowie uważają, że miasta trzeba zupełnie znieść.

Otóż mnie się zdaje, że sami Panowie, słuchając waszych postanowień na Komisji, śmiejecie się z nich, że Panowie widzicie, że są to rzeczy nielogiczne, a ponieważ tu chodzi według naszych obliczeń zaledwie o 20.000 ha czyli w porównaniu do całości reformy rolnej mniej niż 1 proc. mnie się zdaje, że ten 1 proc. ziemi, to przecież chyba Panowie na plenum Sejmu zechcecie miastom pozostawić.

Wreszcie jest ostatnia sprawa, sprawa robotników rolnych. **Według naszych obliczeń na skutek reformy rolnej około 120.000 robotników zostanie wyrzuconych na bruk miejski.**

Ci ludzie znajdą się w

sytuacji rozpaczliwej,

ci ludzie nie będą mieli ani kapitału na to, ażeby założyć sobie jakieś przedsiębiorstwo, ci ludzie nie będą mieli ani zasobów, ażeby przetrwać najcięższy okres, póki dostosują się do nowych warunków życia.

Ci ludzie muszą otrzymać w jakikolwiek sposób pomoc.

Te pół miljona ludzi razem z rodzinami na skutek reformy rolnej znajdą się na bruku, a przecież robotnicy rolni, toć wasi bracia, przecież ci robotnicy rolni to są ci, którym należy również zapewnić możność korzystania z ziemi.

Wszystkie nasze wnioski w tym kierunku panowie odrzuciliście, i dlatego zwracam uwagę Wysokiej Izbie na sprawę robotników rolnych. (Głos: Czy i szczerze mówi?) Nietylko szczerze mówię, ale i poprawki zgłosiliśmy.

Mogli Panowie głosować za niemi — mielibyśmy większość. Sądzę, że w tej sprawie panowie zechcą nieco ze swego egoistycznego stanowiska zejść i potrzeby tych stanów zechcą również uwzględnić.

Wysoka Izbo! kiedy przysłuchiwałem się dyskusjom w Komisji Rolnej to zdawało mi się, że jestem żywcem przeniesiony gdzieś w 18 czy 17 wiek na jakiś sejmik szlachecki, bo w wieku 18, 17 16 tak jak dziś panowie — **przedstawiciele drobnych rolników,** tak dawniej gmin i tłum szlacheckiej stanowił prawa dla Państwa Polskiego.

I tak jak w tym wieku 16-ym, czy 17-ym, szlachta polska twierdziła, że miasta nic ich nie obchodzą, że kmiecie to są tylko ich niewolnicy, że inne stany powinny być podporządkowane interesom szlachty, tak tu dziś Panowie na Komisji Rolnej wzięlibyście niejako cały spadek po tych grzechach szlachty polskiej, która pamiętała tylko o swoich własnych potrzebach, o swoich własnych egoistycznych interesach i pamiętając li tylko o tem, doprowadziła Państwo Polskie do zguby.

Zdaje mi się, że Panowie powinniście brać przykład nie z tej szlachty i egoizmu w wieku 16 i 17, ale powinniście brać przykład z tej lepszej szlachty: z Leszczyńskich, Kołłątajów, twórców Konstytucji 3 Maja, którzy umieli nietylko swoich własnych potrzeb i interesów bronić, ale umieli jednocześnie bratniem sercem zrozumieć interesy wszystkich stanów.

I dlatego też chciałbym przypomnieć Panom te momenty historyczne i wzywam Panów, żebyście, zwłaszcza te stronnictwa, które roszczą sobie pretensje do reprezentowania wsi polskiej, żebyście zechcieli te swoje serca otworzyć, **żebyście mieli w pamięci losy całego narodu,** wszystkich stanów, żeby były wam jednakowo drogie, bo tylko wówczas na podstawie poszanowania praw, potrzeb i interesów wszystkich stanów można stworzyć harmonję i współpracę stanów i doprowadzić Polskę do dobrobytu.

Dlatego też kończąc to przemówienie, nawołuję i proszę Wysoką Izbę, aby zechciała stanąć na zasadach Konstytucji poszanowania sumienia religijnego, **poszanowania potrzeb Polski katolickiej, a jednocześnie z tem potrzeb miast i robotników** rolnych i wierzę, że Wysoka Izba nie zechce stanąć na egoistycznem stanowisku klasowem.

„Schlarafia“ Verein w Krakowie.

Towarzystwo, które szerzy humor i satyrę wśród żydów. — Prezesem związku jest oficer W. P. — „Ritter von“ jako przydomek członków. — Zawołaniem jest milutkie i obiecujące słówko „Lulu“. — A uchyliwszy rąbek tajemnicy...

Kraków, 18 grudnia.

Od dawna już było wiadomem, że w Krakowie przy ulicy Zielonej pod nr. 7, w prywatnym domu znajduje się miejsce zebrań **dość oryginalnego**

„towarzystwa“.

Grono to niezbyt liczne, bo obejmuje ogółem 28 — 30 członków jest jednak wielce urozmaicone, **należą bowiem doń Niemcy, Węgrzy, trochę Polaków,**

a najwięcej żydów.

Klub ten, pod nazwą „Schlarafia“-Verein, zasługuje jednak z pewnego względu na szczególną uwagę, mianowicie prezesem jego jest **oficer wojsk polskich** w czynnej służbie i w jego to mieszkaniu odbywają się sesje tego żydowsko-niemieckiego ku-klux-klanu.

Jakież są cele „związkowców“?

Według zatwierdzonego przez władze statutu celem klubu jest: **szerzenie humoru, cele kulturalne i towarzyskie.**

Ostatecznie przeciwko rycerzom semickiego humoru w zasadzie **nic mieć nie można,** cały ten oryginalny klub traktować należy raczej **groteskowo,** zastanawiającem jest jedynie, że władze wojskowe patrzą przez palce na fakt, że **oficer wojsk polskich** stoi na czele takiego związku, przewodniczenie któremu nie przynosi ostatecznie **zbyt wielkiego** zaszczytu mundurowi wojskowemu.

W związku z organizacją tego klubu, krążą opowiadania, że każdy jego członek otrzymuje fikcyjne nazwisko rycerskie **„Ritter von...“, a hasłem, względnie powitaniem, lub pożegnaniem jest słowo „Lulu“.**

We wzajemnej korespondencji obowiązują podobno **widokówki z fotografją sali,** w której odbywają się posiedzenia.

O wyjście z własnego brzegu na oceany.

Port gdański przestał już wystarczać Polsce. — Gdynia będzie drugim portem Reczypospolitej. — Stosunek Gdańska do Polski. — Przygotowania do budowy portu w Gdyni.

Gdańsk, 18 grudnia.

Znalazło sie konsorcjum zagraniczne, które chciałoby objąć już od wiosny dalszą budowę portu w Gdyni. Byłoby to najlepszem rozwiązaniem sprawy. **Port w Gdyni jest dla Polski koniecznością niezbędną.**

Państwo tak wielkie jak Polska, tyle posiadające skarbów naturalnych, państwo, którego handel zewnętrzny wzrasta ustawicznie, **musi mieć drugie jeszcze wyjście na morze,** Gdańsk bowiem już dziś nie wystarcza.

Budowa portu własnemi środkami dla państwa tak młodego, zniszczonego ponadto wojną, jest zadaniem ponad siły, najlepszem też rozwiązaniem sprawy byłoby oddać roboty odpowiedniemu konsorcjum zagranicznemu i pod odpowiednimi rzecz prosta warunkami..

To, co dotychczas zrobiono w Gdyni, nie odpowiada jeszcze wymaganiom nowoczesnym, a jednak wyładowanie w przystani gdyńskiej parowca francuskiego „Kentucki", jakoteż kilku transportów drzewa świadczy, **że już dziś możliwe jest częściowe wykorzystanie portu.**

Obecnie jeszcze w tym roku francuskie okręty firmy Compagnie Générale Transatlantique zawijne do Gdyni, ażeby zabrać stąd większe transporty drzewa kopalnianego dla Francji. Tereny dokoła portu w Gdyni zmieniają się obecnie na składy drzewa.

W Gdyni powstała ponadto mała stocznia, która zaczęła już pracę i jak dotychczas zremontowała cztery większe kutry, ponadto kilka mniejszych łodzi częścią zremontowała, częścią zbudowała.

Usiłowano niekiedy przeciwstawiać Gdynię Gdańskowi, pisano o konkurencji, którą nowy ten port groziłby Gdańskowi. W rzeczywistości „hinterland" polski jest tak olbrzymi i tyle ma przed sobą **możliwości rozwoju gospodarczego, że obydwa porty będą mogły nietylko istnieć, lecz i rozwijać się ustawicznie.**

Rzecz prosta, że długotrwałe strajki, które w Gdańsku są zjawiskiem zbyt częstem, jakoteż inne „przyjemności", które napotyka co krok w Gdańsku, kupiec nietylko polski, ze strony zaślepionego nacjonalizmem Senatu, mogą podkopać zaufanie do portu Wolnego Miasta na rzecz portu w Gdyni.

Rzecz zrozumiała pozatem, iż dla Polski korzystniej byłoby zatrzymać dla siebie wszystkie korzyści, płynące z własnego handlu zamorskiego i w tym celu otoczyć opieką należytą port na własnem wybrzeżu. Albowiem nie możnaby ścierpić, ażeby stosunki nasze z zagranicą zależały od byle kaprysu władz czy robotników gdańskich.

Własny port na własnem wybrzeżu jest koniecznością dla każdego państwa, które zachować chce niezależność gospodarczą.

Zdania co do rozmiarów portu w Gdyni są podzielone. Część fachowców oświadcza się za t. zw. wielką Gdynią, część chciałaby mieć port w rozmiarach mniejszych, wszyscy jednak godzą się w tem, że port ten jest koniecznością palącą.

Projekt portu o mniejszych rozmiarach jednak wystarczałby na razie dla ładowania jednoczesnego kilku większych parowców. Molo południowe według tego projektu służyłoby dla celów żeglugi nadbrzeżnej i rybackiej, północne przeznaczone byłyby na warsztaty. Mniejszy projekt skróciłby długość molów o $1\frac{1}{2}$ klm., a zaoszczędziłby 6 milionów dolarów. Umiejętnie założone łamacze fal zabezpieczyłyby port od zapiaszczenia.

Rzeczą fachowców jest rozstrzygnąć, **do wykonania którego z obu projektów należałoby przystąpić z wiosną.**

Wielkie zbrojenia powietrzne Czechosłowacji.

Czechy pragną mieć flotę powietrzną równą angielskiej lub włoskiej.

Praga, 17 grudnia.

Minister Wojny w Czechosłowacji w senackiej wojskowej komisji oświadczył, że **armja czeska posiada z górą 300 aeroplanów, pozatem 3000 aparatów w prywatnym użytku.**

Cyfra wojennych samolotów Anglji, Włoch nie przewyższa ilości aeroplanów czeskiej armji, natomiast ilość prywatnych aparatów w Anglji wynosi 6000.

Minister wojny wniósł więc projekt o zwiększenie ilości prywatnych aparatów lotniczych.

Marszałek Piłsudski jest zdrowszy niż w lecie.

Grudziądz, 19 grudnia.

Pod powyższym tytułem krakowskie pisma lewicowe zamieszczają następującą wiadomość:

„Pisma krakowskie otrzymują od osoby, która w tych dniach była w Sulejówku informacje, że marszałek zdrowszy jest, niż wlecie, wychodzi na spacery, jeździ czasem do Warszawy, dużo pracuje i humor ma znakomity. Plotka zaś o szpitalu powstała stąd: W połowie listopada odezwał się atretyzm w lewej ręce i wtedy wyłonił się projekt 2-tygodniowego pobytu w szpitalu Ujazdowskim, dla systematycznego naświetlania kwarcowego. Po kilku dniach jednak nastąpiło znaczne polepszenie więc marszałek postanowił zostać w Sulejówku, gdzie mu jest najwygodniej, owe zaś naświetlenia brać kiedyś później, gdy zamieszka napowrót w Warszawie."

* * *

Czyżby to wyzdrowienie było w związku z obecną sytuacją polityczną?

Faszystowskie „Pogotowie Patrjotów Polskich".

Na łamach „Gazety Warsz." pojawił się artykuł oświetlający istotę organizacji „Pogotowie Patrjotów Polskich." Red.

Istnieje od roku w Warszawie tajna organizacja „Pogotowie Patrjotów Polskich."

Zaliczana jest przez lewicę do **faszystowskich.** Na jej enuncjacje prasa lewicowa powoływała się często w atakach na obóz narodowy. Wielu nawet członków tego „Pogotowia" święcie wierzy, że na czele organizacji stoją mężowie zaufania stronnictw narodowych.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się że patronem i tajnym kierownikiem naczelnym **P. P. P.** jest wybitny **generał i polityk lewicowy.**

Charakterystyczną rzeczą jest, że za rządów gen. Sikorskiego, gdy organizacje narodowe podlegały represjom, gdy konfiskowano pisma ich i odezwy, w tym samym czasie plakaty i odezwy „Pogotowia Patrjotów Polskich" zdobiły mury stolicy bezkarnie.

Dziś ta organizacja szerzy się w kraju i mobilizuje siły, znajdując w wielu wypadkach zwolenników wśród ludzi ideowych i szlachetnych, pociąganych pozornie czysto partjotycznymi hasłami tej konspiracyjnej roboty.

Ostrzegamy przed nią ogół. Służy ona istotnie **„tajnym celom" lewicy.**

Oto np. obecnie pos. Moraczewski oświadczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że na skutek rzekomej mobilizacji **„żywiołów faszystowskich"**, bojówki socjalistyczne zostały powołane w stan pogotowia.

Pachnie to prowokacją ze strony „Pogotowia **Pa**trjotów Polskich."

List z Górnego Śląska.

Zamach bielski.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 13 grudnia.

Pożałowania godny wypadek w Bielsku (Województwo Śląskie), gdzie 3 grudnia rb. **nieznani sprawcy rzucili trzy bomby na zebranie niemieckie,** raniąc częściowo **ciężko kilkadziesiąt osób,** prasa niemiecka usiłuje wyzyskać dla swych celów antypolskich.

Że tak postąpi wroga nam prasa niemiecka, znana

z nieprzebierania w środkach,

gdy chodzi o szkalowanie nienawidzonych przez nią Polaków, odrazu przewidzieć było można, aletrudno było przypuścić, aby wmentaliźmie swym za tę zbrodnię, którą słusznie potępia każdy uczciwy Polak, czyniła odpowiedzialnem nasze społeczeństwo, a polską prasę narodową moralną jej sprawczynią.

Posłowie niemieccy

wnieśli sprawę tę przed forum Sejmu Śląskiego, domagając się wdrożenia surowego śledztwa przeciwko uczniom szkoły górniczej w Bielsku, posądzając ich o udział w zamachu, przyczem poseł Ulitz, uzasadniający nagłość wniosku niemieckiego, posunął się do twierdzenia, że policja nic nie uczyniła, aby zamachowi zapobiedz lub wykryć sprawców.

Zasłużoną odprawę

dali zuchwałemu Niemcowi posłowie polscy, stwierdzając, że od chwili zamachu był w sali dyrektor policji, a obok gmachu, w którym zebranie się odbywało, **14 urzędników czuwało nad bezpieczeństwem Niemców.**

Mimo to wniosek niemiecki przyjęto jednogłośnie, co jest dowodem, że społeczeństwu polskiemu zależy na rychłem wyświetleniu całej sprawy, które wykazać musi bezpodstawność zarzutów niemieckich.

Kierownik Województwa p. dr. Koncki ze swej strony oświadczył, że natychmiast po zamachu wdrożono

energiczne śledztwo

i że w Bielsku urzęduje specjalnie w tym celu wydelegowany urzędnik.

W rzeczy samej zamach bielski dowodzi, że na Śląsku istnieją żywioły, które tendencyjnie usiłują podkopywać zaufanie do naszych władz i kompromitować powagę państwa. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z tego, **że buntów i prowokacyj niem. nie zduszą żadne gwałty, żadne zamachy;** byłoby to niegodnem miana Polaka i żadnymi gwałtami politycznymi nie skalanego honoru polskiego.

Dokoła grabieży dóbr kościelnych.

Grudziądz, 19 grudnia.

Dobra kościelne najlepszem są zabezpieczeniem wszelkich instytucyj djecezjalnych i parafjalnych Kościoła katolickiego.

1. Czy Stolica Apostolska **z własnej inicjatywy** żądała lub zgodziła się na sprzedaż dóbr kościelnych? Zapewne **nigdy!**

Jeżeli obecny Parlament nasz, t. j. Sejm i Senat już teraz uchwali, że reforma rolna ma zabrać także podstawę dla utrzymania pracowników kościelnych, ale za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej — cóż to wtedy znaczy?

Rozumiemy to dobrze. Tkwi w tem właściwie **ukryta groźba:** „jeżeli nie dacie ziemi dobrowolnie, to może zabierzemy ją przymusowo"!

Słowem parlament o przekonaniach szczerze katolickich nigdyby tak kwestji nie powinien stawiać. Jest to bowiem niczem więcej, jak teroryzowanie Kościoła, który dla uniknięcia większego zła godzi się (bo godzić się musi) na mniejsze zło. Inaczejby było, **gdyby rząd wpierw uzyskał zgodę Stolicy św.,** a potem dopiero przedłożył ustawę o reformie rolnej Sejmowi — wtedyby tej ukrytej groźby w ustawie nie było. —

2. Jeżeli obecnie Stolica Apostolska zgodziłaby się na wciągnięcie dóbr kościelnych do reformy rolnej — czy wtenczas katolickie stronnictwa i katoliccy posłowie **muszą głosować** za taka reformą?

Nie, przeciwnie! wszak wiedzą dobrze o tem, że Stolica Apostolska taką zgodę dać musiała i dała z ciężkiem sercem, że Stolica Apostolska z zadowoleniem przyjmie do wiadomości, gdy od niej się takiej ofiary ostatecznie jednak nie przyjmie.

Posłowie katoliccy w każdym razie **głosować będą przeciwko zabraniu dóbr kościelnych,** w czem też katolicka opinja ich poprzeć powinna; motywy są przecież jasne i słuszne:

a) **Zgoda Stolicy Apostolskiej na zabranie dóbr kościelnych jest, jak wyżej wykazaliśmy, poniekąd wymuszoną.**
b) **Zabranie dóbr kościelnych sprzeciwia się Konstytucji, którą pomiatać nie wolno.**
c) **Wobec tego na następnych parlamentach naszych ciążyłby pewien, chociaż nie ścisły obowiązek naprawienia wyrządzonej Kościołowi krzywdy i szkody.**

3) Czy Kościół wobec Państwa zasługuje na traktowanie podobne, jak każdy inny prywatny obywatel państwowy

Za czasów nawet pruskich Kościół cieszył się nielicznymi przywilejami, traktowano go inaczej aniżeli prywatnego obywatela.

Niech zadrga uśpione w was serce...

Kto w dniu „Gwiazdy Betlejemskiej“ z sercem się zwróci do tych, których byt żółcią i nędzą jest sycony?

Grudziądz, 19 grudnia.

Zbliża się dzień świętej tradycji Narodzenia Pańskiego.

Rok rocznie płoną polskie choinki, a serca starych i młodych wzbierają jakąś niewypowiedziana ukrytą radością.

Jakżeż nie cieszyć się w dniu tym pełnym świętego symbolu, wszak to polskie święto. i Chrystus. Dzieciątko Boże tak nam bliżki, tak serdecznie umiłowany.

Nie we wszystkich domach wszelako choinka zapłonie.

Nie wszystkie dziecięce twarzyczki opromieni uśmiech szczęścia zadowolenia.

Nie dla nich bowiem dziś przychodzi Chrystus bo szatańska moc drożyzny i rozwydrzenia spekulacji zamyka dostęp temu, który mawiał: „Pozwólcie dziateczkom przyjść do mnie.“

* * *

Wtulona gdzieś w kąciku dziecina załacze załka żałosnym głosem,, a w smętnym spojrzeniu ojca, czy matki wyczyta cały tragizm przeżywanych czasów:

Za drogo dziecino, nie można; święta nie będzie; nie rozjaśni się choinka radosnym, świątecznym blaskiem.

Choinki nie będzie! —

Czy wiecie wy, co to dla maleństwa znaczy, czy odgadniecie stan duszy dzieciny, która w zaraniu swego bytu, miast słonecznym spojrzeniem ogarniać piękno i cud świata żółcią i goryczą istnienia syci swe młode serduszko!

Choinki nie będzie, nie przyjdzie święty Mikołaj, ani z biciem serca oczekiwany tajemniczy Gwiazdor! —

Dlaczego? —

Dziecko nie pyta, dziecko sie tylko skarży.

Jest inne jeszcze dziecko, starsze, równie przez los pokrzywdzone.

Dzieckiem tym jest chory żołnierz. I on patrzy się błędnym wzrokiem w biały sufit szpitala i on opuszczony zdala od rodziny, wyczekuje ażali zamigoce mu choć na chwilę Gwiazda Narodzenia.

Kto przyjdzie i poda mu serdeczną dłonią nie wielką drobnostkę, kto mu okaże serce za bohaterski wysiłek, za ofiarę krwi?

Czyżby nikt?

Czy samotnym myślom pozostawiony, gdy echa minionych wspomnień wzbudzą w nim dźwięk polskich kolend, śpiewanych beztroskliwie w chacie ojcowskiej ogrzanej ciepłem rodzinnego uczucia, czy kontrast dni ubiegłych i przeżywanych nie wzbudzi w nim, w tym polskim żołnierzu, refleksji pełnych tajonej pogardy?

Może rzuci przekleństwo miast słowa wesela?

Przypomnijcie sobie szpitale ,przytułki, sierocińce, te miejsca, gdzie jeno nędza i niedostatek swój tryumf święci; czy tam zabrzmi radosne „Gloria in excelsis“ Czy tam rodzinnem ciepłem rozżarzy się polska choinka?

* * *

Idzie ku nam Gwiazda Narodzenia.

Już tylko dni kilka dzieli nas od tego symbolu świętego, gdy pojednani tradycyjnym opłatkiem, a pokrzepieni na duchu zanucimy radosne: „Bóg się rodzi, moc truchleje“.

Jeszcze są domy polskie, gdzie przy stole, białym obrusem zakrytym, zasiądzie rodzina a szczęśliwa dziatwa z roziskrzonym radością wzrokiem otoczy przedmiot ich ubóstwienia, — choinkę polską.

Niezupełne to będzie szczęście, jeśli radością swą nie podzielimy się z rzeszą tych, których głód i chłód smutek i rozpacz przesłoni te chwile, które w życiu każdego człowieka świetlane budzić mają wspomnienia

Ludzie dobrej woli, jeśli chcecie by pokój i wesele było udziałem waszym, zejdźcie do nizin, i tam dobrotliwą ręką rzućcie dar choć nie wielki ale z serca płynący. Niech zadrga uśpione w was serce i niech przemówi człowiek.! (es.)

Kościół przecież całą swą działalnością służy dobru ogólnemu, do czego przecież dąży i państwo, które niema i nie może mieć lepszego i bezinteresowniejszego sojusznika.

Polskie państwo nasze otacza wielką **opieką przeróżne organizacje i instytucje oświatowe i kulturalne**, nawet zupełnie od niego niezależne, zwalnia je od podatku majątkowego, danin, udziela im wszelaką pomoc i poparcie itd.

Największą taką instytucją oświatową i kulturalną w Polsce jest **bezsprzecznie Kościół katolicki.**

A dlaczego mu się kładzie różne nowe przeszkody i utrudnienia? Czy zresztą przez taką krzywdę jak **antykościelna reforma rolna** ma spłynąć błogosławieństwo Boże na nasz kraj?

Czy to nie wprost niepojęte, że po pięciu latach istnienia wolnej Polski jeszcze obowiązują zaborcze prawa antykościelne i bywają zastosowywane?

Na kogo zatem spada wina? W pierwszym rzędzie na ospałość całego społeczeństwa katolickiego w naszej Ojczyźnie. Społeczeństwo katolickie powinno:

a) **ściśle kontrolować czynność posłów, na których oddało swe głosy przy wyborach,**
b) powinno stworzyć jednolity front **katolickiej opinji** czy to w prasie, czy na zebraniach i wiecach i czy też w organizacjach społecznych różnego rodzaju. (Ciekawe że np. „Rzeczpospolita“ nie umieściła w październiku **protestu Prymasa Polski** — a obecnie umieszcza **protest pierwszego prawosławnego metropolity** w sprawie grabieży dóbr kościelnych.).
c) powinno na przyszłość już upatrywać sobie i urabiać stronnictwa i takich kandydatów na posłów, którzy nie zawiodą, czy to dla braku hartu duszy czy dla braku katolickiego wyszkolenia i wyrobienia.

W drugim rzędzie jest to **wina posłów sejmowych**, którzy cały szereg spraw umieją i mogą przeprowadzić, gdy tylko „zechcą chcieć“, ale którzy jakoś dziwnie są nieśmiali i nieprzekonani, skrupulatni i namyślający się, gdy chodzi o sprawy katolickie.

W trzecim rzędzie winien jest rząd — ale jaki Sejm — taki rząd.

Katolicy w całej Polsce, łączcie się! **J. Skała.**

Przegląd religijny.

Nowy arcybiskup ołomuniecki, ks. dr. Leopold Precan, wstępuje w ślady swojego poprzednika ks. Stojana, odnośnie do idei pozyskania Wschodu dla Kościoła. W dn. 14 listopada podjął tę myśl gorąco na zebraniu. w tym celu zwołanym. Postanowiono zwołać do Welehradro kongres słowiański w tej sprawię na 31 lipca 1924.

W Pradze przy końcu października br. obradowała konferencja czeskiego Episkopatu. Głównym jej tematem była sprawa szkolna. Socjalistyczny minister oświaty, Bechyne, wprowadził następujące reformy- zniósł obowiązek nauki religji w 3 klasach najwyższych gimnazjum. świecką etykę wprowadza wszędzie, nawet do szkoły ludowej. Tym wolnomyślnym reformom sprzyja prezyd. Massaryk. Wobec tego pozycja katechetów w szkole jest tak trudna, że konferencja Episkopatu brała pod uwagę nawet możliwość odwołania ich ze szkoły, i polecenie im, by nauki religji udzielali w kościele. PEJOT.

*

Biskup francuski o opiece moralnej nad robotnikiem polskim we Francji.

Biskup-sufragan kardynała paryskiego, msgr. Chaptal ogłosił do wiernych list, który nas żywo obchodzi.

Porusza bowiem sprawę opieki moralnej nad robotnikami polskimi we Francji.

Celem tej opieki — zdaniem biskupa — winno być: „1. utrzymać ludność polską w jej tradycjach religijnych i narodowych; 2. przywiązać ją do parafji francuskich; 3. usunąć niebezpieczeństwa, które — niestety — zagrażają ich praktyce religijnej i przywiązaniu do ładu społecznego“.

Z tego powodu zaleca duchownym francuskim, by w porozumieniu z Misją polską urządzali rekollekcje dla tych robotników, — by następnie sami zajęli się pasterzowaniem i udzielaniem im sakram. św. Zaleca zakładanie dla nich katolickich organizacyj zawodowych, co jest tem konieczniejsze, że „syndykaty rewolucyjne uprawiają wielką propagandę wśród Polaków“. Dla pracy oświatowej wśród nich zaleca porozumienie z Misją polską w Paryżu i wymienia szereg książek i pism polskich, których kolportaż nakazuje.

Wreszcie zwraca uwagę na „sprawę delikatną: niektórzy z naszych (tj. francuskich) współziomków nie okazują należytego zrozumienia w sprawie umożliwienia robotnikom polskim wypełnienia religijnych przepisów w niedzielę albo uczestniczeniu w zebraniach rekollekcyjnych“.

Utworzenie arcybiskupstwa w Rydze.

Kurja biskupia w Rydze, na mocy decyzji św. Kongregacji, podniesiona zostaładо godności arcybiskupstwa.

Duchowieństwo wschodniego obrządku u Papieża.

Z okazji trzechsetlecia męczeństwa św. Józefata papież przyjął arcybiskupów, biskupów i prałatów obrządku wschodniego.

Powrót Benedyktynów do Polski.

W ostatnim czasie nastąpiło oddanie starodawnego opactwa w Lubiniu (wojew. poznańskie) OO. Benedyktynom. W ten sposób najstarszy nasz zakon osiedlą się z powrotem w Polsce. Zakon benedyktyński jest jednym z najbardziej zasłużonych zakonów nie tylko dla wiary ale i dla cywilizacji wogóle. Jego średniowieczne klasztory były przybytkiem nauki i promieniowały ją naokół siebie. Polska też zaraz przy przyjęciu Chrztu sprowadziła Benedyktynów do siebie. Dąbrówka bowiem miała zbudować pierwszy drewniany kościół na górze zwanej później Świętokrzyską, a Bolesław Chrobry wybudował tam kościół i klasztor murowany.

Wkrótce potem powstały benedyktyńskie klasztory w Tyńcu, Sieciechowie, Mogilnie, Lubiniu i gdzieindziej. Spełniły one chlubnie rolę cywilizacyjną w naszem społeczeństwie, zbliżyły ją przez swój ścisły związek z zachodem przez wytrwałą propagandę wiary i nauki do cywilizacji łacińskiej. Ten zakon przy pomocy dwóch swoich członków — Polaków wraca na polską ziemię. Objąwszy niedawno dawny klasztor na górze Świętokrzyskiej osiedlą się ostatnio w Wielkopolsce.

Prezydent Massaryk wrogiem religji.

W Pradze przy końcu października br. obradowała konferencja czeskiego Episkopatu. Głównym jej tematem była sprawa szkolna. Socjalistyczny minister oświaty, Bechyne, wprowadził następujące reformy: zniósł obowiązek nauki religji w 3 klasach najwyższych gimnazjum. świecką etykę wprowadza wszędzie nawet do szkoły ludowej. Tym wolnomyślnym reformom sprzyja prezydent Massaryk. Wobec tego pozycja katechetów w szkole jest tak trudna, że konferencja Episkopatu brała pod uwagę nawet możliwość odwołania ich **ze szkoły, i polecenia im, by nauki religji udzielali w kościele.**

Literatura, sztuka.

Największy powieściopisarz angielski — z pochodzenia Polakiem.

Jeden z największych angielskich powieściopisarzy, Conrad napisał książkę p. t.: „The Rover“ — Rozbójnik morski.

Rzecz to napozór zwykła, boć przecie w każdym kraju, w każdem społeczeństwie są powieściopisarze, którzy mniejszą, lub większą cieszą się popularnością.

Jeśli więc notujemy powyższe wydarzenie kulturalne, to nietylko ze względów informacyjno-bibljograficznych, dla nas Polaków, powyższy fakt ma specyficzne uczuciowe znaczenie.

Oto ni mniej ni więcej, tylko najpopularniejszy pisarz angielski, Conrad, jest z pochodzenia Polakiem, z emigranckiej rodziny Korzeniewskich.

Oto co pisze tygodnik angielski „The Obserwer“ o dziele i jego twórcy:

„Trzeba być wdzięcznym za to, co się otrzymuje i cokolwiek innego mogło osłabnąć, duch p. Conrada nigdy nie osłabnie.

On jest czemś niezwykłem w nowoczesnej literaturze: nieugiętym realistą, który nigdy nie traci wiary w wartość życia i wielkich cnót.

Idea honoru jest zawsze obecna w jego umyśle. On jest po stronie aniołów, chociażby mógł myśleć, że cała korzyść przypadnie djabłom. Peyrol (bohater nowonapisanej powieści) jest nowym symbolem jego wiary w odwagę, szlachetność i panowanie nad sobą, przymioty, które przyświecają jemu, jak lampy wśród ciemnego świata“.

Tak więc niepożyty duch polski skarby swoje rozsiewa po wszystkich zakątkach ziemi, dostarczając ogólno-ludzkiej kulturze wielkich i niepospolitych ludzi.

Wystawa Szekspirowska

Ze Lwowa donoszą nam: W niedzielę, dnia 9 grudnia otwiera zarząd muzeum im. ks. Lubomirskich wystawę ku uczczeniu **300-lecia pierwszego wydania dramatów Szekspira.** Na wystawę złożą się przepyszne miedzioryty ze zbiorów prof. Leona hr. Pinińskiego, następnie grawiur ze zbiorów prof. Włodzimierza Łukisiewicza i muzeum ks. Lubomirskich, jakoteż wydawnictw i książek bibljoteki Ossolineum Baworowskich i innych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Teofila i Wojmira. Wschód słoń. 8.10 zachód 3.45. Wschód księżyca 2.36 zachód 4.45

Kurs bonów złotych.

Wdniu 13 bm., minister skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalenia kursu 6-procentowych złotych bonów skarbowych serji 1 D na dzień 15 grudnia br.

Według tego rozporządzenia 6-procentowe złote bony skarbowe serji I D z **datą płatności w dn. 15 grudnia 1923 roku,** płatne są w markach polskich **po kursie 629 000 marek za jeden złoty.**

Z życia robotników polskich we Francji.

Kopalnie francuskie w Okręgu Konsulatu Marsylskiego stale poszukują górników.

Obecnie znajduje się w tym okręgu 6 000 z górą górników polskich, rozsianych grupami po najrozmaitszych miejscowościach.

W tym okręgu znajduje się również 1 200 — 1 300 robotników rolnych. Rolnikom powodzi się gorzej, gdyż angażowani są oni na kontrakt. Należy podkreślić, że wynagrodzenie ich jest niższe, aniżeli robotników miejscowych.

Polonja amerykańska pozostaje na miejscu

Główne przyczyny zmniejszenia się reemigracji Polaków ze Stanów Zjednoczonych.

Główną przyczyną zmniejszenia się reemigracji ze Stanów Zjednoczonych do Polski były małe zarobki w Polsce w stosunku do zarobków amerykańskich, **deprecjacja marki polskiej oraz wyzyskiwanie reemigrantów** przez licznych nieuczciwych pośredników w kraju. Ostatni ten szczegół jak się dowiadujemy, ze sfer miarodajnych, szerzony jest w Ameryce przez zainteresowanych przedsiębiorców w powstrzymaniu reemigracyjnej fali z Ameryki.

Polska od morza do morza.

O połączenie Morza Czarnego z Bałtykiem.

Towarzystwo propagandy budowy dróg wodnych stworzyło spółkę akcyjną „**Drogi wodne w Polsce**“.

Spółka rozpocznie budowę kanałów, łączących największe działy wodne w Polsce, a przez nie **Bałtyk z Morzem Czarnem.**

Jako założyciele wchodzą przedstawiciele najpoważniejszych banków.

Nowy podatek od filmów kinematograficznych.

Sprowadzi on niewątpliwie podwyżkę biletów wstępu do kinoteatrów.

Mający niebawem wejść w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych ustala **nowe opłaty od cenzury filmów i legitymacji wystawianych przez ten urząd.**

Dotychczasowe opłaty będą podwyższone **o 5 000 marek od metra filmu,** legitymacje zaś filmowe, zawierające opis treści obrazu kinematograficznego, będą opłacane w wysokości pół miljona marek.

Wyjątek stanowić będą filmy naukowe, gdyż opłata za cenzurę takich filmów ma wynosić 400 marek od **metra.**

O los sierot wojennych w Grudziądzu.

Sieroty chodzą licho okryte i marzną z braku opału. — Kto ma się niemi opiekować. ? Minimalny podatek od pensji oficerskiej i podoficerskiej wystarczy na utrzymanie sierot

Grudziądz. 18 grudnia,

Od kierownika Domu Sierot po poległych wojskowych w Grudziądzu, p. majora Wallnera otrzymujemy odezwę następującej treści:

„Artykuł „Polski Zbrojnej". (Nr. 233) „Kurjera Warszawskiego" Nr. 330) i „Głosu Pomorskiego' pozostały bez echa.

Słomiany zapał minał a tymczasem sieroty marżna z braku opału, chodzą boso i licho okryte, ponieważ niema nikogo, ktoby im dał stałe utrzymanie. W Warszawie w koszarach Blocha znajduje się 65 sierot, w Grudziądzu w koszarach Wł. Jagiełły 74 sierot w wieku od 4—16 lat.

Zarządy domów sierot stale wyciągają rękę do społeczeństwa i żebrzą o grosz na utrzymanie tych dzieci. Wiele sierot nie przyjęto z braku funduszów.

Czy to nie wstyd, żeby dzieci naszych poległych na froncie kolegów były w takiej nędzy i bez pewności o jutro? Czy nie ma kto się niemi zająć? Na każdym kroku oszczędności, Rząd biedny nie może nic dać.. Kto się ma więc niemi opiekować?

Jest korpus Oficerów i Podoficerów zawodowych, organizacja silna. Aczkolwiek narzekamy, że ciężko, to jednak zawsze znajdujemy kilka groszy na różne cele społeczne.

Czy więc i na sieroty nie znajdzie się co miesiąc jakiś datek, aby dzieciom naszych, na froncie poległych, kolegów którzy stoją nam żywo w pamięci, otrzeć łzy i dać należyte utrzymanie i wychowanie? Czy my nie powinniśmy im pomódz? Jest nas oficerów około 20 000, podoficerów zawodowych 40 000, o ile się stale opodatkujemy w wysokości 1/10 proc. (jedna dziesiąta procentu) naszych miesięcznych poborów otrzymamy miesięcznie sumę, która wystarczy na utrzymanie nawet daleko większej ilości sierot. Procent ten jest tak mały, że chyba nikt go nie odczuje. Pomóżmy więc sierotom. Nie zapominajmy, że i my mamy dzieci, które moga zostać sierotami, a wtedy kto im da utrzymanie? Stwórzmy więc fundusz dla sierot do czasu,, aż rząd nie będzie w stanie przejąć je i utworzyć rządowe przytułki, w których by mogli wyróść na dzielnych obywateli państwa.

Projekt ten przedstawiam kolegom, aby łaskawie wypowiedzieli się w tej kwestji i przedstawili swoje wnioski.. Koledzy, pospieszcie się jednak, bo głód i zima są bez litości, niema więc chwili do stracenia.. Kto zaraz daje, podwójnie daje.

Dobrowolne datki i procent z opodatkowania proszę nadsyłać do Komitetu Opieki nad sierotami wojskowych przy D-twie Garnizonu w Grudziądzu".

W związku z podwyższeniem oczekiwać należy, zwykłą koleją rzeczy, **nowej podwyżki biletów wstępu.**

Przed otwarciem mennicy państwowej w Warszawie.

Dowiadujemy się, że do mennicy państwowej nadesłano ze Szwajcarji **znaczny transport krążków metalowych do bicia monet** wagi 358.811 kg..

Krążki te przybyły w opakowaniu beczkowem, łącznie 522 beczek.

—** **Świąteczny numer „Głosu Pomorskiego".** z okazji świąt Bożego Narodzenia wyjdzie podobnie jak za lat poprzednich, w objętości kilkunastu stronic druku. W W numerze tym świątecznym Czytelnicy prócz treści bieżącej znajdą artykuły okolicznościowe, naukowe i literackie pióra wytrawnych autorów.

W interesie zatem zarówno P. T. Przemysłowców, Kupców jak i Biur Ogłoszeń leży, by nie zwlekali z zamówieniami i poczynili je odrazu, zyskując dogodniejsze miejsce dla swych ogłoszeń. Dział ogłoszeniowy zamknięty zostanie w dniu 22 grudnia br. Po tym terminie, ze względów technicznych, nie możemy gwarantować za wydrukowanie ogłoszenia. Numer świąteczny „Głosu Pomorskiego" stanowić będzie cenną pamiątkę dla Czytelników — to też i ogłoszenia, zawarte w tym numerze, posiadają wyjątkową dla P. T. Przemysłowców i Kupców wartość.

—** **Sprostowanie.** W ogłoszeniu „Zgody", spółdzielni Spożywców Grudziądz, zamieszczonem w numerze 288 „Gł. Pom." zaszła omyłka. Pod nr. 3 porządku dziennego ma być uzupełnienie § 50. a nie 5, co niniejszem prostujemy.

—** **Teatr miejski.** Dziś w środę wieczór o godz. 8-mej „Krowoderskie zuchy". arcywesoły wodewil w 4 aktach St. Turskiego.

We czwartek popołudniu o godz. 5-ej przedstawienie dla dzieci „Krowoderskie zuchy". Ceny miejsc od 50—200 000.

W piątek i sobotę przedstawienia niema.

REPRTUAR.

Środa 19. 12. wiecz. o godz. 8-ej **„Krowoderskie zuchy".**
Czwartek 20. 12. popoł. o godz. 5-tej **przedstawienie dla dzieci „Krowoderskie zuchy"**.

Sprzedaż biletów znajduje się w domu towarowym u p. Korzeniewskiego, od godz. 6 przy kasie teatralnej.

—** **„Gwiazdka" Związku Polaków Kresów Wschodnich** odbędzie się w sobotę, dn. 29 bm. od godz. 3 ppoł. w lokalu Seminarjum naucz. przy ul. Lipowej. Zapisy przyjmuje biuro Związku, Lipowa 31 w lokalu kuchni dla intel. codziennie od 1—4 do dn. 26 bm.

—* **Apel do Ziemianek.** Dnia 7 bm. miało się odbyć posiedzenie Ziemianek pow. Łasińskiego, Radzyńskiego, Grudziądzkiego, jednak dla zbyt małej ilości przybyłych, bo tylko 6 pań (!) nie doszło do skutku. Wstyd doprawdy, aby nasze Ziemianki nie poczuwały się do obowiązku przybywania akuratnie choć **raz na miesiąc.** Tyle ważnych spraw do omówienia i załatwienia a tak mało dobrych chęci.

—** **Komisja Pomorska Zjednoczenia Producentów Rolnych** podaje do wiadomości pp. członków. że w Sekretarjatach powiatowych ZPR. i biurze komisji Pomorskiej w Toruniu są do nabycia formularze na „terminatki" i „dowody zgodzenia".

—** **Policja w walce z żydostwem.** Wskutek naszej ostatniej notatki o napływie żydów na Pomorze a specjalnie do Grudziądza, policja rozpoczęła energiczną akcję przeciwko nielegalnemu handlowi i wywozowi żywności ze strony żydów. W ostatnich dniach policja przytrzymała cały szereg żydowskich handlarzy, pochodzących przeważnie z Warszawy. Tych, którzy mieli papiery w porządku, policja zmuszona była wypuścić, zaś ci, którzy nie posiadali pozwolenia na handel, lub nie mogli się dostatecznie wylegitymować, zostali przez Izbę Skarbową w Grudziądzu skazani na zapłacenie grzywny.

I tak. Abraham Wohlhändler, Cheim Nuta Rajzenstadt zapłacili po 20 500 000 mk., zaś Szyjer Rozenkind zapłacić musiał 32 miljony 475 000 mk.

Spodziewamy się, że ta sumienna i energiczna akcja ze strony naszej policji przyczyni się wydatnie do zwalczania nielegalnego handlu i ukróci wogóle napływ znienawidzonego żywiołu w nasze strony.

—** **Do odebrania** są w biurze Policji śledczej (ul. Kościelna 15) następujące przedmioty: różnego rodzaju materje, fartuchy- swetry dziecięce itd. Ponieważ rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży wzywa się właścicieli do ich odebrania w godzinach od 9—3. popoł.

—** **Aresztowania.** W dniu wczorajszym aresztowano za kradzież Anast. Baranowskiego, robotnika, Alojzego Frącka posługacza, Wł. Deutera, ucznia stolarskiego i za sprzeniewierzenie Wł. Wiśniewskiego ceglarza. Wszyscy aresztowani z Grudziądza.

—** **Kradzieże.** Złodzieje okradli w ostatnich dniach p. Bron. Drogoszewską z ul, Koszarowej 20 (większą ilość bielizny), p. J. Kowalewskiego z ul. Rzezalnianej (płaszcz, czapkę i papiery osobiste). p. Klem. Nowaczyka z ul. Nadgórnej 13 (pierzynę wartości 50 miljonów mkp.) i p. Tad, Bieranowskiego elektromontera z ul. Koszarowej 6, (garderobę męską) Policja śledzi za sprawcami tych kradzieży.

—** **Większa kradzież** popełniono w tych dniach na majątku w Szonowie pow. grudziądzki. Złodzieje, których było na pewno kilku, włamali się nocą do budynku mieszkalnego i skradli większą ilość naczyń i sreber stołowych, wartości kilkuset miljonów.

—** **Konkurs na modele statków.** Z dniem 22 bm. upływa termin nadsyłania modeli statków na konkurs rozpisany przez Ligę Żeglugi Polskiej. Jak się dawiadujemy, komisja ekspertów rozpocznie swą pracę po Nowym Roku. Modele winny być nadsyłane do biura L. Ż. P. Warszawa, Ś-to Krzyska 5.

—** **Wstrzymanie przeróbki karabinów na broń myśliwską.** W zwiazku z zawiadomieniem Departamentu III M. S. Wojsk. wstrzymano aż do odwołania przeróbkę karabinów na broń myśliwską dla prywatnego użytku oficerów. Zarządzenie to motywowane jest przeciążeniem Centralnych Zakładów Uzbrojenia. Wszelkie prośby w powyższej sprawie nie będą załatwiane,

—** **Wysokość dodatków za ćwiczenia rezerwistów.** Za ćwiczenia oficerów i szeregowych wypłacane są dodatki według następującego wymiaru: ofcerowie i chorążowie w stanie rodzinnym otrzymują 278 054 mk. dziennie, oficerowie i chorążowie chorążowie, kawalerowie lub wdowcy bezdzietni 139 042 mk. szeregowi zawodowi z rodzinami 139;042, szeregowi kawalerowie lub wdowcy bezdzietni 69 000 mk.

—** **Dodatek drożyźniany dla inwalidów wojennych.** W powołaniu się na okólnik ministra skarbu M. S. Wojsk. zarządziło wypłacać inwalidom, których akta płatnicze nie zostały jeszcze przekazane jeszcze Izbom Skarbowym od 1 grudnia 1923 r. dalszy zasiłek jako dodatek drożyźniany w wysokości 152 proc. od zaopatrzenia, przypadającego na dzień 1-go listopada, z uwzględnieniem 80 proc. dodatku przyznanego uchwałą Rady Ministrów w końcu października.

—** **Rozpoczęcie spisu ludności w Warszawie.** Dnia 15 bm. podpisał komisarz rządu rozporządzenie dla władz policyjnych w sprawie przystąpienia do przeprowadzenia zaprojektowanego przez wydział statystyczny magistratu nowego dodatkowego spisu ludności w stolicy. Policja, otrzymawszy instrukcje i odpowiednie blankiety przystąpi natychmiast do wykonania spisu.

—** **Djety podróżne dla urzędników i wojskowych.** W związku z uchwałą Rady Ministrów normalne djety dzienne funkcjonarjuszów państwowych, oficerów i równorzędnych podwyższone zostały o 120 proc. Dotyczy się to również dodatków za odkomenderowanie oraz za ćwiczenia. Przy podróżach służbowych na Śląsk przysługują wyżej wymienionym wojskowym oraz funkcjonarjuszom cywilnym djety normalne powiększone jeszcze o 50 proc.

—** **Zwrot szabel oficerskich.** Władze wojskowe zarządziły zwrot szabli oficerskich tym oficerom, którzy złożyli je na potrzeby armji w 1920 r. W pierwszym rzędzie wydawane są szable oficerom i urzednikom służącym czynnie. W następnej kolei otrzymywać szable będą oficerowie rezerwy. Termin wykonania powyższego zarzadzenia ważny do dnia 10 stycznia 1924.

—** **Zażalenia skarbowe.** Z Pomorskiej Izby Skarbowej komunikują nam:

Zachodzą bardzo często wypadki, że interesenci przy zażaleniach przeciw wymiarom podatków, przy prośbach o odroczenie terminu płatności lub rozłożenie płatności podatków na raty lub jakichkolwiekbądź innych wnioskach podlegających opłacie stemplowej a wnoszonych do władz i urzędów państwowych — znaczki stemplowe — bądź przez przybicie pieczęci firmy. lub umieszczenie na takich daty lub t. p. sami kasują. Wobec tego. zwraca się niniejszem uwagę- że po myśli rozporządzenia ministra skarbu do skasowania znaczków stemplowych upoważnione są tylko urzędy państwowe zaś skasowanie znaczków stemplowych przez samego płatnika albo przez urząd do tego nie powołany, będzie uważane za niedopełnianie obowiązku opłaty stemplowej, wobec czego interesenci, którzy znaczki stemplowe sami skasują, będą musieli opłatę ponownie uiścić, gdyż w przeciwnym razie zastanawia się bieg sprawy aż do należytego uiszczenia opłaty stemplowej.

—** **Na gwiazdkę dla stacji opieki nad niemowlętami** — złożono na ręce skarbniczki p. Mielatowskiej 35 430 000 mkp. Rosanowski 50 kg. mąki pszennej, Dunker 5 ctr. węgla, W. Korzeniewski T. A. 10 mtr. surowca, Dom Konfekcyjny 3 resztki, pani Hartmanowa pierniki i cukierki p. Sikorski Leon 20 paczek pierników, I. J, Kiewe 1 resztkę i 1 trykot Patermann i S-ka 500 000 mk. Bracia Ziętak pierniki i cukierki.

—** **Na kuchnię ludową** złożono ostatnio sumę 65 080 000 1 ctr. grochu, 1 ctr. i 25 kg. kartofli.

Ruch towarzystw.

(rt) **Wydział Panien przy Czytelni dla Kobiet.** W czwartek dnia 20 bm. odbędzie się o godz. 7 i pół wieczorem w małej salce „Bazaru" przy ul. Moniuszki w gronie członkiń **Obchód gwiazdkowy, połączony z różnemi urozmaiceniami.**

Następne zebranie dopiero 27 bm.

Z Pomorza.

—** **NOWE. (Założenie placówki Z. O. K. Z.)** W dniu 13 bm. z inicjatywy p. Szalińskiego członka Zarz. Okręgowego Z. O. K. Z. zwołało zebranie konstytucyjne na którem postanowiono założyć placówkę ZOKZ. w Nowem. Do prezydjum powołano ks. prob. Bartkowskiego jako przewodniczącego i p. Czarneckiego jako sekretarza. Po referatach wygłoszonych przez pp. Szalińskiego i Kalksteina kierownika Okr. Pomorskiego, wywiązała się pewna dyskusja, który to fakt wskazuje dowodnie, jak z szerokiem poparciem spotkała się w Nowem myśl utworzenia Z. O. K. Z..

—** **TORUN. (Tajemniczy strzelec).** Powracającego onegdaj wieczorem sekretarza pocztowego na Wałach nad Wisłą przywitał nieznany mężczyzna wystrzałem z rewolweru Za biegnącym po pomoc na dworzec miejski sekretarzem padły jeszcze dwa strzały. Zagadkowego strzelca czy też bandytę wyśledzi policja.

(Pożary). W domu p. Sopparta przy ul. Panieńskiej wybuchł pożar wskutek krótkiego zwarcia przewodów elektrycznych. Pożar ugasiła straż pożarna po wyrąbaniu płonących części sufitu i dachu.

W ub. niedzielę wybuchł pożar w przedpokoju mieszkania wdowy po kapelmistrzu Jędrowskim w domu przy ulicy Piastowskiej 11. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn, przyczem sporo garderoby uległo zniszczeniu. Ogień ugasili lokatorzy.

—** **TCZEW. (Narzeczony złodziejem).** Pewien sprytny młodzieniec pozyskał sobie zaufanie pewnej rodziny, gdzie była córeczka na wydaniu. Przyszło do oświadczyn, ale ponieważ narzeczony był goły, pożyczył mu przyszły teść 100 mk. w złocie na zakupno ślubnych pierścionków. Następnie brakło mu odpowiedniego ubrania ślubnego. Teść pożyczył więc znów 100 marek złotych przyszłemu zięciowi oraz futro i pozwolił mu w Starogardzie zamówić sobie ubranie.. Młody człowiek jak wyjechał, tak i nie wrócił, i teść pojał dopiero wtenczas, że został wyprowadzony w pole, gdy niedojrzały zięć na zaręczyny się nie stawił

Polska zawarła 12 traktatów handlowych

Z 12 zawartych przez Polskę traktatów handlowych 8 zostało przez Sejm ratyfikowanych.

Są to traktaty: z **Rumunją, Francją, Włochami, Szwajcarją, Austrją, Jugosławją, Belgją i Turcją.**

Nieratyfikowane przez Sejm traktaty są: z **Czechosłowacją, Japonją, Finlandją i Anglją.**

Poza powyższymi traktatami, jak nas informują, opracowywane są obecnie przez Min. Przem. i Handlu projekty, względnie kontr-projekty traktatów handlowych: z **Holandją, Norwegją, Estonją, Węgrami, Szwecją i Danją.**

Zamach angielski na biegun po udniowy.

Paryż, 17 grudnia.

„Matin" donosi, że Anglja **w zupełnej cichości pozamykała wszystkie wejścia do kontynentu antarktycznego i zaanektowała wszystkie nowo odkryte w tamtych stronach zatoki wraz z biegunem południowym.**

Odnośny dekret opublikowany został jedynie tylko **w organie rządowym na wyspach Falklandzkich.**

Tej dyskretnej operacji, dodaje dziennik, nie poprzedziły **żadne międzynarodowe rokowania.**

Z wędrówki po świecie.

Z tajemnic wnętrza grobowców egipskich.

Jak z Saksonji donoszą, otwarto drzwi ostatniej skrytki grobowca króla Tutankhamena. Oczekiwano wiele od zawartości tej ostatniej komory, jednak oczekiwaniat zostały przewyższone.

Za pierwszemi drzwiami znajdowały się drugie, zamknięte i zapieczętowane pieczęcią królewskiego nekropolisu. Pieczęć była nienaruszona i dokładnie tak utrzymana, jak ją położono przed 3270 laty, dowód więc, że drzwi nie były od tego czasu otwierane.

W skrytce znaleziono wielką ilość przepięknych przedmiotów, między innymi waza alabastrowa na oparciu ze złota i srebra, dwa wyobrażenia Apisa zdobią boki wazy. Apisy trzymają w łapach flagi górnego i dolnego Egiptu z królewskimi wężami, waza jest cudownie wykonana.

Oprócz tego znaleziono szereg pozłacanych lasek, berło, złoty łuk i mnóstwo przedmiotów kultu religijnego.

Wnętrze skrytki jest ozdobione pozatem różnymi rzeźbiami i obrazami króla Tutankhamena.

Z dziedziny wiedzy lekarskiej.

Na drodze ku zwalczeniu gruźlicy. — Nowe skuteczne środki lekarskie na choroby piersiowe.

Z Rzymu donoszą, że sensację w tamtejszym świecie lekarskim wywołała nowa metoda leczenia zapalenia płuc pomysłu dr. Tomarkina, stosowana już w kilku szpitalach tamtejszych.

Dr. Tomarkin, Rosjanin z pochodzenia, lecz poddany szwajcarski, wynalazł za pomocą syntezy chemicznej środek, łatwo rozpuszczalny w wodzie, który stosuje się przy zapaleniu płuc z takiem powodzeniem, że śmiertelność dotychczasowa skutkiem tej choroby obniżyłaby się z 35 na 25 proc. Doświadczenia, przeprowadzone na rzymskiej klinice uniwersyteckiej i w szpitalach wojskowych ze środkiem dr. Tomarkina, dały nadzwyczaj korzystne wyniki.

Obecnie pracuje ten młody wynalazca nad analogicznym środkiem dla zwalczania gruźlicy.

Rak rzestał być chorobą nieuleczalną.

W Brukseli zakończył obrady kongres miedzynarodowy, zwołany przez belgijską Ligę walki z rakiem, znajdującą się pod protektoratem królowej belgijskiej.

Przedstawiciele jedenastu państw uczestniczyli w kongresie. Obrady wykazały, że dzięki połączeniu zabiegów chirurgicznych ze stosowaniem radu, **rak przestał być chorobą nieuleczalną.** Do skoordynowania walki z rakiem postanowiono utworzyć związek międzynarodowy

Do komitetu, mającego zająć się pracami przygotowawczemi, wybrano, między innymi, **dr. Henryka Wachtla,** dyrektora **krakowskiego** instytutu **radjologicznego.**

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 18 grudnia 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	—
Bank Przemysłowców I—II em.	300—310000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	550—580000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	200—250—230000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	65—70000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Arkona I—IV em	170000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	—
Barcikowski R. I—VI em.	50000
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	90—100000
Centrala Rolników I—VII em.	18—20000
Centrala Skór I—V em	250—270000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em	55—60000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	12000
Herzfeld i Victorius I—II em.	50000
Hurtownia Spółek Spożywców I—II em.	40000
Iskra I—III em.	200—210000
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	7600000—7800000
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	3750000—3900000
Młynotwórnia I—V em.	115—120 00
Pendowski I em.	—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	60000
Płótno I—II em.	85—90000
Pneumatyk I—IV em. B.	19—25000
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	135—140000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	800—815000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1525000—1550000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	26000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	170000

Tendencja: mocniejsza.

Giełda warszawska

z dnia 18 grudnia 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	4500—4700
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	1200—1300
„ „ „ „ (drobne)	—
Bank Przem. Lwowski	525—540—560
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	925—950
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	4300
Bank Kredyt. w Warszawie	—
Bank Zachodni	2200—2100—2150
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk.	4200—4225
Kijewski	3300—4200
Wildt	410—430—420
Częstocice (50 25) 5500—5300—5400 . (dr.)	6000—6500—6300
Michałów	1600—1825—1750
Tow. Fabr. Cukru (50) —	6000—7300—7000
„ „ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	7700—7850—7750
„ „ (50)	7500—7800
„ „ (25)	7800—8200—8100
„ „ (10)	8000—8300—8200
„ „ (drobne)	8400—8500
Firley	325
Łazy	235—260—255
Drzewny Prz. i Hand.	690—750
Cegielski	970—1150—1030
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.) —	900—975—950
Modrzejów	13000—15500—15000
Ostrow. Zakł. (V em.)—	19500—20500—20000
Starachowice	4000—4775
Ursus	760—850—810
Rudzki i S-ka (100) 2250—2450—2325 . (dr.)	2300—2800—2600
Rohn. Zieliński 800—750	IV em. —
Pocisk	790—775—780
Parowóz	750—790—755
Zieleniewski	23250—24000
Żyrardów	425—450—435000
Borkowski	1075—1250
Jabłkowscy	280—310
Polska Nafta	910—950—850
Nobel 1300—1400—1375 . VI. em.	1250—1300—1275
Lenartowicz, Rylski i Ska	140—160—145
Siła i Światło	1150—1250—1175
Fryd. Puls	500—440—450
Czersk . — . III em. —	800—900—875
Fitzner i Gamper	7800—7150—7400
Gosławice	1600—1700—1625
Norblin po 100 szt.	1150—1250—1200
„ po 50 szt.	1150—1325—1250
„ (drobne)	1800
Spirytus (50 i 25) — (dr.) —	4100—4800—4600
Spiess i Syn	1300—1400
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	350—340—350
Chodorów (—)	6700—7100—6900
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	1375—1200—1350
Pol. Przemysł Naftowy	1025—1375
Kluczewska Fabryka Papieru	1450—1300—1350
W. Synd. Roln.	1900
Tepege	—
Rustelnik	775
Sole Potasowe	—
Ćmielów	1300—1450—1350
Konopie	800
Przemysł Korkowy	175—165—175
Unja	—

Tendencja: zwyżkowa.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Baszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 20 grudnia rb. obowiązuje następująca taryfa tramwajowa:

Linja Dworzec — ul. Lipowa . . 80 000 mk.
„ Pl. 23 Stycznia ul. Chełmińska 60.000 „

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. (7489

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z powodu znacznego podrożenia węgla i robocizny, cena za prąd elektryczny na drugą połowę grudnia rb. prawdopodobnie będzie podwyższona o 80%.

Ostateczna cena będzie ustalona przy końcu bieżącego miesiąca.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. (7488

Decernent (—) L. Wojanowski — Dyrekcja (—) Dolatowski

Wywołanie.

Pan Karol Hinz w Grudziądzu, ul. Forteczna nr 18a wystąpił z wnioskiem, by Maksa Hintza, szeregowca 3 komp pp., 141 urodzonego dnia 8 sierpnia 1890 r., który na ostatku mieszkał w Grudziądzu i zaginął, uznać za zmarłego

Wspomnianego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 2 maja 1924 o godzinie 11 tej przed południem, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego.

Wszyscy, ktorzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym

Grudziądz, dnia 9 października 1923 r.

Sąd Powiatowy. 7482

Licytacyjna sprzedaż

koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych.

Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji konię wojskowe i źrebięta od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach:

1. **Dnia 4 stycznia 1924 r.** o godz. 10 **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera. ul. Lipowa 14/22 (przeszło 30 koni i źrebiąt).
2. **Dnia 8 stycznia 1924 r.** o godzinie 13 min. 30 **w Tczewie** na placu obok gmachu Starostwa (4 konie).
3. **Dnia 16 stycznia 1924 r.** o godz. 9-tej **w Chełmnie** na rynku obok Magistratu (przeszło 10 koni i źrebiąt).

Grudziądz, dnia 19 grudnia 1923 r.

Komendant K. U. K. Nr. 22.

7481 (—) Karkosiek, major.

Dnia 21 grudnia 1923 r. o godz. 11 sprzedaje **Urząd Celny** na dworcu, w drodze **publicznego przetargu 20.290 kg. starego obuwia, 512 kg. używanych worków, 1 film, 1 skrzynkę lekarstwa i używaną bieliznę i pościele.**

Cukier dla członków nadszedł

„ZGODA“ Sp. Spożywców.

Poszukuje się dla gospodarstwa majątkowego doskonałą, poczciwą

GOSPODYNIĘ

dojrzałego wieku, tylko z najlepszemi poleceniami, która potrafi także przy chwilowej nieobecności państwa samodzielnie gospodarstwem domowem kierować. Wstęp 1. I. 1924 r.

Łaskawe zgłoszenia przy dołączeniu odpisów świadectw oraz wymagań zapłaty do Głosu Pomorskiego pod nr. 8666.

Teatr Objazdowy poszukuje zdolnych inteligentnych **ludzi.** Nauka i próby bezpłatnie przy **Szkole Filmowej** codzień od 6—8 wiecz. Plac 23 Stycznia nr. 11. (8660

Jacobson **Plac 23 Stycznia 23, II p** Zęby sztuczne i plombowanie w pier. wszorzędn. wyk. Najniższe honorarja

Kupuję wszelkie ilości:

żyta, pszenicy,
jęczmienia, owsa,
peluszki, wyki, grochu.

Zakup i odbiór odbywa się na magazynach moich przy natychmiastowej zapłacie po cenach dziennych.

Paweł Witkowski, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 4/5. Telefon 28 i 352

Otto Walker

Telefon 668 — **Jubiler ze Szwajcarji** — Telefon 668

Grudziądz ▫ Stara 17/19 — **Grudziądz** ▫ Stara 17/19

Wielki wybór podarków gwiazdkowych

jakoto:

Najlepsze kryształy oprawne w srebro, drogocenne klejnoty, objekty z marmuru

a specjalnie różnego rodzaju i w wielkiej ilości

nakrycia stołowego

znanych firm warszawskich: **Frageta, Norblina, Hennenberga** i fabryki **„Argentopol“**

Własny warsztat obrączek ślubnych oraz wszelkie reparacje.



J.&S. Stempniewicz Poznań

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TOALETOWYCH.

Oddziały: Warszawa, ul. Ks. Skorupki 8. Kraków, Rynek Główny 46. Radom, Piaski 12.



Baczność!

Na gwiazdkę

polecam mój bogato zaopatrzony skład **przedmiotów złotych, srebrnych, ślubnych obrączek, zegarków, zegarów wiszących,** a przedewszystkiem **zegarów stojących,** nadających się na **podarki gwiazdkowe** po cenach umiarkowanych.

Również kupuję wszelkie **złoto i srebro** po najwyższych cenach i wykonuję tanio wszelkie **reperacje**.

Bronisław Jasiński,
zegarmistrz 7466
Grudziądz, ul. Mickiewicza 7.



Sprzedaże

Sprzedam:

wózek dziec. sportowy. 2 jedw. bluzki buty gumowe męskie, lampę gazową lampa elektr., kilka żarówek. [8688
Józ. Wybickiego 47, II.

Używany kobierzec jak nowy, 2×3 mtr. i **biblioteka** jest na sprzedaż ul. Forteczna nr. 3 I p. lewo. [8682

Łóżko dębowe nowe, łóżko forniro-wane, ładne szafy, garnitur plusz., krzesła i inne rzeczy na sprzed. Ks. Budkiewicza 25 II p.

Cztery krzesła 8687 piec żelazny sprzeda Szulc, Słowackiego 17b.

WĘGIEL

dla krawców korzystnie do nabycia ul. Biskupia nr. 20. Piekarnia. [8680

Eleganckie futro męskie do sprzedania. Oferty pod 8676 do Gł. Pom

Podarki na gwiazdkę: Zabawki, niklowane łyżwy, opowiastki dla chłopców i dziewcząt (niemieckie), zegar nocny, ramy do obrazów płaszcz zimowy dla podlotka. tanio na sprzedaż Plac 23 Stycznia 21, II ptr. na pr.

Majątek

ca. 1300 mórg

w powiecie Grudziądzkiem, 2 klm. od kolei, z inwentarzem żywym i martwym od zaraz za gotówkę **na sprzedaż.** — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod **nr. 7442.**

DOM

ze sklepem, ogród, warsztaty z motorem elektrycznym, nadający się na każde przedsiębiorstwo, w średn. mieście z dobrą komunikacją kolejową na Pomorzu zaraz tanie do sprzedania. Of. do Gł. P. pod nr. 8690

Planino krzyżowe sprzedam równo-art. 120 dol. Wąbrzeźno, **„Grand Cafe“.**

Kupna

Poszukuje się kupna 2 dobrze utrzymanych **łóżek metalowych**

Zgłoszenia nadesłać **Dom. Szonowo** per Plesewo. 7490

Baczność! Baczność!

Skóry surowe

wszelkiego rodzaju zajęcze. tchórze, kunie, (Marder) lisie, wydry, włósie końskie.

Stare żelazo, metale każdego rodzaju, kupuje i płaci ceny najwyższe [8685

A. Nadersohn, Mickiewicza 19, naprz. Gazowni miejsk.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz lub 1-go stycznia 7485

LOKALU

za wysokiem odstępnem. Zgłoszenia uprasza się Plac 23 Stycznia nr. 13. II. **Papier**

Mieszkanie 2 pokojowe ZAMIENIĘ za dopłatą **na 3 lub 4 pokojowe.** Oferty do Gł. Pom. pod 8670.

Dwuch chłopców na pensję przyjmie Majewska Forteczna 8.

Lokal handlowy w śródmieściu z oknami wyst. 3 ubikacje i kuchnia na I piętr. od 1 I 24 r. do odstąpienia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr 8691.

Wydzierżawię DOM z ogrodem owocowo-warzywn. 1 morga, (zaraz wolny). Wiadomość Wendler, Sienkiewcza 1

Posady

Poszukuję od zaraz **kucharki, pokojówki, służące** 8686 wszelkiego rodzaju. Zarobkowe biuro pośr prac. dla służby domowe **Marta Rzepkowa,** Sienkiewicza 6 I. p. pr.

Dzielnego energicznego **rządcy gospodarczego** (w polu i podwórzu), władającego językiem polskim i niem., w słowie i piśmie, mającego zamiłowanie do fachu, **poszukuje się** od 1 stycznia 1924 r. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 7484.

Różne

Zaginęła wilczyca ciemno-szara, licząca 9 miesięcy. Wiadomość. **Kom. 1. Pol. Państw.**

Poszukuję bufetu na rachunek ewentualnie przyjmę obowiązki jako bufetowa do obsłużenia gości. Zglosz. upraszam do Głosu Pomorskiego pod nr. 8699.